Rok VIII. WARSZAWA, dnia 1 listopada 1933 r. Nr. 21.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI

TREŚĆ:

Wewnętrzny rynek zbytu.

Polska jest krajem eksportującym produkty rolnicze. Charakerystyczną cechą naszego eksportu rolnego jest jego różnorodność, i aczkolwiek nadwyżki eksportowe w poszczególnych gałęzach stanowią stosunkowo nieznaczny odsetek wytwórczości, to jednak w sumie reprezentują bardzo poważną wartość. W ciągu pięciu ostatnich lat gospodarczych, a mianowicie w okresie od 1928/29 do 1932/33 wartość eksportowanych z Polski wytworów produkcji roślinnej, zwierzęcej i przemysłu rolnego wynosiła bez drzewa kolejno: 1.033, 1.179, 867, 521 i 376 milj. zł. W stosunku do wartości ogólnego wywozu z Polski wartość eksportu powyżej wymienionych trzech grup wynosiła: 40, 43, 41, 38 i 38%. Spadek wartości eksportu rolniczego jest wynikiem nietylko obniżenia się cen, lecz również i ilościowego zmniejszenia rozmiarów naszego eksportu. Tak więc największą ilość bydła rogatego wyeksportowaliśmy w roku 1929/30, gdyż wraz z mięsem przeliczonem na żywiec 46.000 sztuk. W ostatnim roku 1932/33 wywieźliśmy zaledwie 3.700 sztuk. Eksport cieląt wynosił w r. 1930/31—419.000 sztuk i zredukował się w ostatnim roku gospodarczym do 57.000 sztuk. Maksimum eksportu trzody chlewnej, a mianowicie 1.628.000 sztuk przypadało na rok 1930/31; w ostatnim roku wywieźliśmy tylko 1.070.000 sztuk. Eksport masła wynosił w r. 1929/30 137.000 q, a w ostatnim roku zaledwie 7.000 q. Podobnie i wywóz jaj obniżył się z 564.000 q w r. 1929/30 do 265.000 q w ostatnim roku. Silne zmniejszenie wywozu stwierdzamy również dla cukru, którego w r. 1929/30 wyeksportowano 4.206.000 q, w ostatnim zaś roku gospodarczym tylko 1.120.000 q.

Powyżej przytoczone dane stwierdzają niepokojący fakt silnego kurczenia się naszego eksportu w całym szeregu artykułów. Dotychczas redukcja eksportu uwydatniła się głównie w produktach pochodzenia zwierzęcego. W zakresie eksportu produktów roślinnych nie napoty-

kaliśmy dotychczas nieprzezwyciężonych trudności i byliśmy w stanie lokować te produkty na rynkach zagranicznych po cenach niestety niepomiernie niskich. Na przyszłość przewidywać należy, że i w tej dziedzinie nastąpić może ograniczenie naszych możliwości eksportowych. Niepokojącą wskazówką jest fakt, że w roku bieżącym takie państwa jak Holandja i Danja, które dotychczas traktowały import zbóż w sposób całkowicie liberalny, wprowadziły ograniczenia przywozowe. Wskazuje to, że wkraczamy w okres, gdy ograniczenia przywozu stosowane dotychczas przez kraje importujące w stosunku do produktów zwierzęcych w formie ceł przywozowych, zakazów i kontyngentów przywozowych oraz regulowania obrotu dewizami, zostaną rozciągnęte na zboże i inne produkty roślinne. Musimy się zatem przygotować do tego, że swoboda wymiany międzynarodowej produktów rolniczych będzie całkowicie przekreślona, że będziemy mogli lokować na rynkach zewnętrznych jedynie te ilości produktów rolniczych, które zostaną wyraźnie ustalone w kontyngentach udzielanych nam przez naszych kontrahentów i że kontyngenty te będą stopniowo ulegały coraz dalszej redukcji.

Stwierdzając fakt stałego kurczenia się pojemności zewnętrznych rynków zbytu należy postawić pytanie, czy mamy tu do czynienia ze zjawiskiem przejścowem, powstałem na tle anormalnych stosunków kryzysowych, czy też jest to objaw stały, miarodajny dla układu handlu międzynarodowego produktami rolniczemi na dłuższą metę. Odpowiedź, którą powinniśmy dać na tak postawione pytanie musi z konieczności pociągać za sobą daleko idące konsekwencje w dziedzinie naszej polityki gospodarczej wogóle, w szczególności w dziedzinie programu rozwojowego naszej produkcji rolniczej.

Ograniczenia przywozu stosowane powszechnie przez państwa, które były dotychczas importerami produktów rolnych, są podyktowane względami na ochronę własnej produkcji rolniczej i jej rentowności.

Gdyby zarządzenia ograniczające import miały na celu jedynie powyżej zakreślone cele, sądzićby można, że mają one przejściowy charakter i że z chwilą ograniczenia podaży ze strony krajów eksportujących i podniesienia się cen na rynkach międzynarodowych zarządzenia te będą ulegały stopniowej likwidacji. Niestety jednak tak nie jest. Polityka gospodarcza wszystkich prawie krajów importujących dąży mniej lub więcej świadomie i wyraźnie do osiągnięcia znacznie szerszych celów, a mianowicie do rozwoju własnej produkcji rolniczej, do takich rozmiarów, aby osiągnąć jak najdalej idącą samowystarczalność aprowizacyjną bez konieczności uciekania się do importu zagranicznego. Ten program samowystarczalności rolniczej jest realizowany na szeroką skalę w bardzo intensywnem tempie, i cały szereg krajów zachodnio-europejskich, które oddawna miały charakter krajów wybitnie importujących jak Niemcy, Francja, Włochy a w pewnym zakresie i Anglja, osiągnęły już bardzo poważne wyniki, zwiększając w poszczególnych dziedzinach własną produkcję rolniczą i uniezależniając się znakomicie od dowozu z zagranicy.

Program samowystarczalności rolniczej nie może być w żadnej mierze uznany za reakcję przeciwko sytuacji wytworzonej przez kryzys na rynkach międzynarodowych, za stosowany przejściowo środek ochrony własnego rynku wewnętrznego, lecz jest bezpośrednią konsekwencją głębokiego i stałego przesilenia, któremu podlegają podstawy życia gospodarczego w silnie uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej. Istota tego przesilenia polega przedewszystkiem na tem, że Europa Zachodnia utraciła monopolistyczne stanowisko wielkiej fabryki, która obsyłała swemi towarami wszystkie kraje kuli ziemskiej, otrzymując wzamian za to potrzebne surowce. W ciągu ostatnich paru dziesięcioleci w krajach, które były dawniej dla Europy jedynie rynkami zbytu, rozwinął się potężny przemysł, który nietylko wypiera towary europejskie ze swych własnych rynków, ale (jak wskazuje przykład eksportu japońskiego) zaczyna się wdzierać coraz intensywniej na rynki europejskie. Na tle takiego układu stosunków dla silnie uprzemysłowionych krajów Europy zachodniej zarysowują się nad wyraz ponure perspektywy stopniowego zaniku dawnych rynków zbytu dla wytworów produkcji przemysłowej a co za tem idzie stopniowej likwidacji całego szeregu zakładów przemysłowych, które nie będą miały dla siebie pracy, ponure perspektywy stałego wzrostu bezrobocia, załamania bilansu handlowego i płatniczego, ze wszystkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami. Nic więc dziwnego, że myśl kierowników życia gospodarczego tych państw musi iść w kierunku rozwoju własnej produkcji rolniczej po pierwsze dla tego, aby zużyć do pracy na roli część rąk nie znajdujących zatrudnienia w fabrykach i warsztatach przemysłowych, po wtóre aby zmniejszyć swe niedobory aprowizacyjne i koniecz-

ność importu oraz utrzymywać równowagę, bilansu handlowego.

Jeżeli przeprowadzona powyżej analiza jest ścisła i odpowiada rzeczywistości, to należy dojść do wniosku, że gdyby nawet kraje eksportujące zmniejszyły swą produkcję, gdyby nastąpiła zwyżka cen na rynkach międzynarodowych, to polityka gospodarcza państw, które były dotychczas importerami produktów rolnych nie ulegnie żadnej zmianie, że będzie nadal szła w kierunku osiągnięcia możliwie daleko idącej samowystarczalności, wskutek czego możliwości eksportowe w dziedzinie produktów rolniczych będą coraz mniejsze i coraz bardziej ograniczone.

Wydaje się więc, że zbliżamy się szybkim krokiem do tego, że rolnik polski będzie i w przyszłości tracił zewnęrzne rynki zbytu, z których poprzednio korzystał, że jedynym rynkiem zbytu dla produktów, które wytworzy rolnictwo polskie będzie nasz własny rynek wewnętrzny. Stąd też zagadnienie rozszerzenia pojemności wewnętrznego rynku zbytu staje się zagadnieniem decydującem nietylko dla przyszłości naszej produkcji rolniczej lecz i dla przyszłości całego naszego życia gospodarczego.

Powyżej przytoczyliśmy dane cyfrowe oznaczające wartość eksportowanych z Polski produktów rolniczych. Jeżeli eksport ten zmniejszy się w poważnym stopniu, to zmniejszy się odpowiednio globalny przychód ludności rolniczej, a tem samem zmniejszy się zdolność nabywcza w stosunku do rękodzieła i przemysłu, i wieś polska nie będzie w stanie wypełnić przypadającej jej w udziale roli czynnego elementu naszego życia gospodarczego Po wtóre pamiętać należy, że eksport produktów rolniczych stanowi poważną pozycję po stronie czynnej naszego bilansu handlowego, że daleko idące zmniejszenie tego eksportu prowadzi do bierności tego bilansu, co dla kraju dłużniczego, jakim jest Polska, stanie się na dłuższą metę nie do utrzymania. Jeżeli chcemy uniknąć tych wszystkich konsekwencyj, to musimy dążyć za wszelką cenę do rozszerzenia pojemności wewnętrznego rynku dla produktów rolniczych, aby na tej drodze podnieść przychody rolnictwa, wzmóc siły nabywcze wsi polskiej a zarazem uratować czynny charakter naszego bilansu handlowego.

Gdy mówimy o rozszerzeniu pojemności naszego rynku wewnętrznego dla produktów rolniczych, to przedewszystkiem nasuwa się nam na myśl zwiększenie konsumcji wytwarzanych przez rolnictwo produktów roślinnych i zwierzęcych, służących bezpośrednio do spożycia ludzkiego. Teoretycznie istnieją w tej dziedzinie duże możliwości rozwojowe. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeciętne spożycie na głowę jest w Polsce znacznie niższe niż w innych krajach nietylko o ile chodzi o mięso, nabiał, jaja i inne drogie produkty, ale nawet zboże. Szczupłe normy spożycia tych artykułów ubogi polski obywatel musi uzupełniać i pokrywać pokarmem nędzarza — ziemniakiem. Gdyby przeciętne normy spożycia w Polsce zostały podniesione, gdyby przeciętny obywatel państwa polskiego zaczął się odżywiać tak jak odżywiają się powszechnie dotychczas obywatele państw zachodnio-europejskich, to w wielu dziedzinach produkcja nasza zeledwieby wystarczała na pokrycie spożycia wewnętrznego kraju. Zwiększenie spożycia artykułów żywnościowych może być jednak jedynie konsekwencją wzrostu dobrobytu i zamożności szerokich mas ludności, na co się nie zanosi. Poza tem zaznaczyć należy, że w ogólnej masie spożywców ogromną większość stanowi w Polsce ludność rolnicza, która konsumuje własne produkty. Zwiększone spożycie ludności rolniczej może zatem zmniejszać rozmiary nadwyżek wywozowych, które posiadamy w poszczególnych gałęziach naszej produkcji, może tem samem ułatwiać nam akcję mającą na celu utrzymanie cen produktów rolniczych na właściwym poziomie, ale nie prowadzi bynajmniej do zwiększenia ilości produktów rolniczych sprzedawanych przez rolnictwo, a więc nie prowadzi bezpośrednio do podniesienia przychodu rolnictwa, do podniesienia zdolności nabywczej wsi. Z punktu widzenia przychodów gotówkowych rolnictwa decydującym momentem jest zdolność konsumcyjna ludności nierolniczej, która jak wiadomo stanowi w Polsce ogółem 36,2% ogółu ludności. Wskutek tego zagadnienie przystosowania pojemności wewnętrznego rynku zbytu do możliwości rozwojowych naszej produkcji rolniczej i minimalnych bodaj potrzeb gotówkowych ludności zatrudnionej w pracy na roli spotyka szczególne trudności. Jeżeli bowiem w Niemczech ludność rolnicza stanowi 23% ogółu ludności, to jedna czwarta ogółu mieszkańców może i musi, pracując na roli, wyprodukować tyle, aby pokryć zapotrzebowanie pozostałych trzech czwartych ludności, nabywającej produkty rolnicze. W naszych warunkach nabywcą produktów rolniczych jest 1/3 ogółu mieszkańców i zapłacone przez tę 1/3 sumy za nabyte produkty rolnicze będą stanowiły w razie zaniku eksportu całkowity dochód pieniężny rolnictwa. Gdyby

zatem w danych warunkach spożycie naszej ludności nierolniczej zostało doprowadzone do norm spożycia nierolniczej ludności w Niemczech, to i w tym wypadku dwukrotnie większa w porównaniu z Niemcami liczba ludności rolniczej uzyskiwałaby przy równych cenach zaledwie połowę tego dochodu, jaki uzyskuje ludność rolnicza w Niemczech. Podkreślić należy przytem jeszcze należy, że wśród ludności nierolniczej w Polsce bardzo poważny odsetek stanowi ludność żydowska, która w swych szerokich warstwach odżywia się niesłychanie nędznie i z punktu widzenia rolniczego jest bardzo słabym konsumentem.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że nie można realnie liczyć w bliskim czasie na wydatniejsze zwiększenie pojemności wewnętrznego rynku zbytu dla produktów bezpośredniej konsumcji ludzkiej, że zwiększenie spożycia w tym zakresie nie jest w stanie zrównoważyć utraty zagranicznych rynków zbytu. Jeżeli zatem nie chcemy dopuścić do trwałego skurczenia produkcji rolniczej ze wszelkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami, to musimy pójść w kierunku zastąpienia wytworami naszej własnej produkcji rolniczej szeregu artykułów importowanych dotychczas z zagranicy. W tym zakresie istnieją niewątpliwie bardzo duże możliwości, zwłaszcza o ile idzie o surowce przemysłowe pochodzenia rolniczego. Import tych surowców stanowi bardzo poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Jeżeli podsumować wartość importowanych z zagranicy nasion oleistych, tłuszczów roślinnych zarówno technicznych jak i jadalnych oraz surowców włókienniczych jak juta, konopie, bawełna i wełna, to okaże się, że w roku 1928 przywieziono tych artykułów za olbrzymią sumę 716 milj. zł., a w r.1929 za 700 milj. zł. W następnych latach wobec kryzysu import spada, wynosząc w 1930 r. 462, a w następnych dwuch latach 291 i 206 milj. zł. O ile idzie o bieżący rok kalendarzowy, to gdyby import tych artykułów w końcowych miesiącach miał miejsce w rozmiarach proporcjonalnych do importu w pierwszych 8 miesiącach, to wartość przywozu wyniosłaby 216 milj. złotych. Przeciętna wartości importu tych artykułów w trzechleciu 1928—1930 wynosi 626 milj. dla drugiego trzechlecia — 238 milj. zł. Przeciętna dla całego sześcioletniego okresu wynosi 432 milj. złotych. Gdybyśmy zdołali narazie częściowo a w przyszłości prawie całkowicie zastąpić przywóz tych surowców krajowemi tłuszczami oraz własnym lnem, konopiami i własną wełną, to stworzylibyśmy w ten sposób nowe bardzo poważne źródło zwiększenia przychodów rolnictwa, podnieślibyśmy bardzo poważnie zdolnosc nabywczą wsi polskiej, a jednocześnie umożliwilibyśmy utrzymanie równowagi naszego bilansu handlowego. Nie jest to bynajmniej zadanie, którego rozwiązać nie można, posiadamy bowiem wszelkie możliwości wydatnego zwiększenia produkcji tłuszczów jak również lnu, konopi, wełny, gdyż te gałęzie produkcji mogą doskonale rozwijać się w klimatycznych i glebowych warunkach Polski.

Bardziej skomplikowaną jest ekonomiczna strona tego zagadnienia. W dyskusjach, które toczyły się w ciągu ostatnich lat nad sprawą preferencyj dla surowców krajowych, spotykaliśmy się z głosami mniej lub więcej szczerych wyznawców starej doktryny liberalnej, którzy przekonywali nas, że wysiłki idące w kierunku zastąpienia tanich surowców zagranicznych takiemi samemi lub analogicznemi lecz droższemi surowcami krajowemi są gospodarczo nieuzasadnione i szkodliwe, gdyż dla całości naszej gospodarki narodowej będzie znacznie korzystniej rozwijać swą produkcję w tych gałęziach, w których produkcja mało kosztuje, a za uzyskane przy eksporcie tych produktów środki pieniężne nabywać tanie surowce zagraniczne. Rozumowaniu temu nie można było odmówić dużej dozy słuszności dopóty, dopóki międzynarodowe życie gospodarcze opierało się na zasadzie międzynarodowego podziału pracy i wymiany towarów, a więc tego układu stosunków, którego teoretycznym wyrazem była doktryna wolnohandlowa. Wydaje się jednak, że okres ten należy już do historji, że zaczyna się nowy rozdział życia gospodarczego kuli ziemskiej, w którym zasada międzynarodowego podziału pracy została w znacznym stopniu przekreślona a natomiast zajęła dominujące stanowisko zasada samowystarczalności gospodarczej. W tym nowym układzie stosunków wskazania liberalizmu handlowego tracą swą siłę przekonywującą i stają się anachronizmem, kłócącym się z jaskrawą rzeczywistością. Jeszcze do niedawna, gdy mogliśmy lokować na zagranicznych rynkach zbytu w dowolnych ilościach nasze zboża i nasiona, trzodę chlewną, drób i masło, można było mówić, że lepiej jest rozwijać i uszlachetniać produkcję tych artykułów a natomiast sprowadzać z zagranicy tańsze tłuszcze i tańsze surowce włókiennicze, nie obciążając w ten sposób niepotrzebnie naszej konsumcji wewnętrznej. Obecnie wszakże warunki się zmieniły, wywóz bo-

wiem naszych produktów zagranicę staje się coraz bardziej ograniczony. W tych warunkach zagadnienie importu tak zwanych „tanich" surowców zagranicznych staje w zupełnie innem świetle. Przywóz tych surowców w ostatnich trzech latach wynosił przeciętnie rocznie ok. 240 milj. zł. Przypuśćmy, że w razie zastąpienia tych surowców surowcami krajowemi cena tych ostatnich wyniosłaby o 100 milj. więcej a więc 340 miljonów. Byłoby to niewątpliwie wydatne zwiększenie kosztów konsumcji. Jednocześnie wszakże cała ta suma 240 milj. złotych pozostałaby w kraju i przeszłaby przeważnie w ręce głodującego rolnika, któryby zużył znaczną część tej sumy na zakup niedostępnych dlań dzisiaj wytworów przemysłowych i rzemieślniczych, dostarczając w ten sposób pracę i chleb bezrobotnemu robotnikowi. Przy posługiwaniu się tanim surowcem zagranicznym obciążenie konsumcji jest wprawdzie mniejsze o 100 miljonów, ale za to wydajemy 240 milj. zł., które wychodzą z kraju, dostarczając pracą i zarobek obcemu kapitałowi i obcym rękom roboczym w produkcji tego surowca zatrudnionym. Wydaje się zatem, że w obecnych warunkach wątpliwości i zastrzeżenia wysuwane przez epigonów szkoły liberalnej stają się zupełnie nieaktualne, że należy śmiało wyciągnąć najdalej idące wnioski z ewolucji, której ulega nasze życie gospodarcze, co w zakresie zagadnienia o którem mówimy prowadzi do postanowienia zasady zdecydowanego dążenia do osiągnięcia jaknajdalej idącej samowystarczalności w zakresie surowców przemysłowych pochodzenia rolniczego.

Zasada ta nie jest nowa. O uznanie jej walczą od lat kilku organizacje rolnicze i wysiłki te dały rezultat o tyle, że zasada ta została teoretycznie przyjęta przez naszą politykę gospodarczą. O ile natomiast idzie o tempo jej realizacji i praktycznego zastosowania, to w tym zakresie nasuwają się bardzo poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Niewątpliwie w ciągu ostatnich lat paru wydano cały szereg zarządzeń, które doprowadziły do dość wydatnego zwiększenia pojemności rynku wewnętrznego dla wyrobów ze lnu, konopi, wełny. Zostały również wydane zarządzenia, umożliwiające ograniczenie przywozu surowców tłuszczowych. Ale wszystko to, co zostało dotychczas zrobione, należy traktować jedynie jako pierwsze początkowe kroki na tej drodze, za któremi powinnyby nastąpić dalsze, znacznie bardziej stanowcze i energiczne posunięcia. Zdajemy sobie sprawę, że zagadnienie zastąpienia surowców zagranicznych surowcami krajowemi jest zagadnieniem wysoce skomplikowanem, które nie może być doraźnie rozwiązane. Ale właśnie dlatego trzeba stworzyć program środków i działań, mających na celu doprowadzenie do pełnego zrealizowania zasady samowystarczalności w tym zakresie. Program ten musi obejmować całokształt zagadnienia, musi być wykonywany w ciągu szeregu lat, dopóki cel ostateczny nie zostanie osiągnięty. Program ten musi obejmować wszelkie zagadnienia związane z produkcją i przerobem surowców krajowych. W zakresie produkcji powinny być zcentralizowane i przeprowadzone na znacznie szerszą niż dotychczas skalę doświadczenia i badania dotyczące produkcji lnu, konopi, hodowli owiec, produkcji rzepaku, soji oraz podjęte badania i doświadczenia nad uprawą słonecznika. W zakresie technicznym powinny być rozwinięte na szeroką skalę prowadzone dotychczas w zbyt skromnych rozmiarach prace nad kotonizacją lnu i konopi, badania nad zagadnieniem zestalania krajowych olejów ciekłych i zastąpienia temi olejami tłuszczów zagranicznych używanych w rozmaitych gałęziach przemysłu chemicznego. Przeprowadzenie tych wszystkich prac, badań i doświadczeń wymaga dość znacznych środków pieniężnych, które jednak znaleźć się powinny. Jeżeli bowiem idzie o zagadnienie, które powinno doprowadzić do wzmożenia wartości naszej produkcji o paręset miljonów złotych rocznie, to wydatek kilkuset tysięcy złotych rocznie na ten cel w okresie najbliższych lat paru wydaje się całkowicie uzasadnionym. Jednocześnie należy sformułować wyraźnie program gospodarczy w tej dziedzinie, który jednak z natury rzeczy musi mieć charakter przejściowy, podlegając modyfikacjom i uzupełnieniom na rzecz rozwiązywania poszczególnych zagadnień technicznych.

W opracowaniu i realizacji tego programu powinny wziąć udział nietylko odpowiednie władze i instytucje państwowe i organizacje rolnicze, lecz również i organizacje przemysłowe. Dotychczasowe stanowisko przemysłu w tej sprawie nie wydaje nam się słusznem i racjonalnem. Wprawdzie w teorji przemysł godził się z zasadą dążenia do zastąpienia surowców zagranicznych surowcami krajowemi, ale praktycznie nie zdradzał silniejszego zainteresowania. Gdy w ostatnich latach wysuwały się na porządek dzienny zagadnienia praktyczne z tej dziedziny, to naczelne organizacje przemysłowe nie brały w nich bezpośredniego udziału i cała dyskusja toczyła się pomiędzy reprezentantami rolnictwa z jednej strony a przedstawicielami zainteresowanych

przemysłów z drugiej. Ci ostatni z reguły stali na stanowisku negatywnem o ile chodziło o wprowadzenie surowców krajowych zamiast zagranicznych w poszczególnych konkretnych wypadkach. Nie można się temu dziwić, ani też mieć tego za złe. Zainteresowane gałęzie przemysłu są przystosowane oddawna do przerobu surowców zagranicznych i wszelkie zmiany w tej dziedzinie pociągają za sobą konieczność mniej lub więcej kłopotliwych zmian, inwestycyj, zwiększania kapitału obrotowego i t. p. Wobec nasuwających się trudności dane gałęzie przemysłu wolą utrzymywać istniejący dotychczas statuts quo. Jest to zrozumiałe, ale natomiast nie jest zrozumiałe zgoła platoniczny stosunek do danego zagadnienia naczelnych organizacyj przemysłowych. Jeżeli bowiem zastąpienie surowców przemysłowych zagranicznych surowcami pochodzenia krajowego może i powinno doprowadzić do powiększenia przychodów rolnictwa o setki miljonów złotych rocznie, to kierownicy naszego życia przemysłowego powinni pamiętać o tem, że powiększenie dochodu rolnictwa, powiększenie zdolności nabywczej wsi polskiej rozszerza znakomicie pojemność wewnętrznego rynku zbytu dla naszych fabryk i zakładów przemysłowych. Stąd też, aczkolwiek zagadnienie zastąpienia surowców zagranicznych surowcami krajowemi może kolidować z doraźnemi interesami niektórych bezpośrednio zainteresowanych gałęzi przemysłu, to jednak w swym całokształtcie pozytywne rozwiązanie tego zagadnienia leży zarówno w interesie rolnictwa jak i całego przemysłu i powinno być rozwiązywane wspólnym wysiłkiem myśli tych dwuch wielkich odłamów naszego życia gospodarczego.



Regjonalizm w rolnictwie.

Wprowadzenie Izb Rolniczych na terytorjum całej Polski stanowi bezsprzecznie ważny, można powiedzieć wręcz przełomowy, wypadek w dziejach rolnictwa polskiego. Znaczenie tego doniosłego zarządzenia polega na oparciu przyszłego rozwoju rolnictwa naszego kraju na podwalinie samorządu gospodarczego i na przeniesieniu ośrodków kierowniczych życia rolniczego państwa z głównych miast dawnych zaborów do miast wojewódzkich. Sprowadza się więc to w znacznym stopniu do decentralizacji życia rolniczego, tem donioślejszej i głębszej, że idącej w parze z jednoczesnem nadaniem szerokim warstwom rolniczym prawa orzekania i samostanowienia o sprawach wielorakiemi nićmi wiążących się z ich zawodem.

W tej ważnej w życiu rolniczem Polski chwili należy, mojem zdaniem, zastanowić się nad przydatnością dotychczasowych kierunków i haseł i nad wytknięciem nowych drogowskazów.

W pierwszych latach niepodległości rządziliśmy się głównie hasłem intensyfikacji produkcji masowej. Dążyliśmy do ilościowego zwiększenia wytwórczości, nie wysuwając na czoło zagadnienia ulepszenia jakości produkowanych artykułów. Wiązało się to początkowo z dewastacją wojenną naszego kraju i potrzebą jak najszybszego oparcia się o własne zasoby aprowizacyjne, wpływało następnie z dobrej konjunktury lat 1926 — 1928, kiedy to każdy artykuł znajdował chętnego nabywcę po zawsze dobrej cenie. Wystarczało wówczas zupełnie hasło „zwiększenia produkcji o jeden kwintal żyta z morga".

Dopiero niepokój związany z deficytami bilansu handlowego ostatnich lat przedkryzysowych, a następnie piętrzące się z każdym rokiem trudności eksportu naszych artykułów rolniczych, wysunęły hasło usprawnienia jakości produkcji. W dziedzinie tej osiągnęliśmy dość znaczne wyniki. Uporządkowaliśmy bądź zreglamentowaliśmy wywóz jęczmienia, ziemniaków i chmielu, z zakresu produkcji roślinnej; masła, jaj, bekonów, mięsa baraniego, puchu, pierza i szczeciny — z zakresu produkcji zwierzęcej. Liczne zarządzenia standaryzacyjne oparte bądź o zwrot ceł, bądź o cła wywozowe dążą do przystosowania naszych wytworów rolniczych do potrzeb i gustów odbiorcy zagranicznego, do zniwelowania ich do strychulca ustalonego przez ważniejsze rynki odbiorcze.

Czy hasła te przeżyły się? Czy odegrały one już swą rolę w całości i czy należy je odesłać do lamusa rekwizytów nieużytecznych?

Bynajmniej. Dalecy wszak jesteśmy zarówno od osiągnięcia właściwego natężenia produkcji masowej, jak i od przystosowania wywozu naszego do wymagań rynków odbiorczych. Jeste-

śmy, naodwrót, na granicy nieledwie samowystarczalności aprowizacyjnej i grozi nam, w razie zaniechania wysiłku intensyfikacyjnego, widmo niedoboru, tem realniejsze, że jesteśmy narodem wyjątkowo rozrodczym, zwiększającym się rok rocznie pod względem liczebnym o pół miljona głów.

Również podtrzymywać musimy wysiłek ugruntowania naszego wywozu rolniczego. Nie możemy się bowiem zamykać w ciasnej skorupie autarchji. Musimy wywozić i z wywozu naszego czerpać nietylko na zdobycie możności przywozowych, lecz także na zrównoważenie naszego bilansu płatniczego. Innemi źródłami na zdobycie tej równowagi nie rozporządzamy: sumy wpływające do naszej gospodarki społecznej za tranzyty kolejowe, frachty morskie i inne świadczenia międzynarodowe są znikome. Nie czerpiemy ich też, jak niektóre narody bogate, z oprocentowania kapitałów ulokowanych zagranicą, bo ich, niestety, nie mamy. Wprawdzie dopływają do nas oszczędności i zarobki naszych emigrantów, jednak zbyt drobnym strumykiem, by mógł on zaważyć na szali, a nawet przeważyć odpływ walut, związany z wyjazdami zagranicę, turystyką i t. d. Musimy przeto eksportować i eksport nasz rozwijać, głównie w zakresie płodów rolnych, gdyż nasza ekspansja przemysłowa jest nikła.

Rozważania powyższe dowodzą, że wysunięte uprzednio hasła intensyfikacji produkcji i usprawnienia eksportu rolniczego nie straciły swej doniosłości. Są one ważne w dalszym ciągu i należy się niemi kierować, jednak kierować rozważnie, krytycznie i bez zgubnego szablonu.

Krytycyzm i indywidualizacja stosowania ogólnych wytycznych w dziedzinie rolniczej stanowią jądro tego, co nazwałbym regjonalizmem w rolnictwie, ponieważ ma on nie przeciwstawiać się hasłom intensyfikacji i usprawnienia eksportu, a stanowić ich uzupełnienie i nastawienie na właściwe tory.

Cóż to bowiem jest ów regjonalizm w rolnictwie? Jest to możliwie ścisłe dostosowanie produkcji i lokalnej polityki rolnej do miejscowych warunków przyrodniczych i społecznych, jest to skupienie wysiłku gospodarczego na te działy wytwórczości, które warunkom lokalnym najbardziej odpowiadają. Prowadzi to do podtrzymania gałęzi produkcyjnych, mających największe szanse rozwojowe i całkowitego lub częściowego poniechania działów nie gwarantujących przyszłości. Stanowisko to zbieżne jest z hasłem ilościowego zwiększenia produkcji, bo wszak otrzymamy napewno lepszy wynik ilościowy, siejąc żyto na ziemiach typowo żytnich, niż forsując na nich pszenicę; zbieżne też z hasłem podniesienia jakości produkcji, bo żyto to będzie również lepsze. Przystosowując się przeto ściśle do danych warunków przyrodniczych i społecznych, zbliżamy się do ideału możliwie doskonałego wyzyskania tych bogactw i zdolności i osiągniemy rezultaty pod każdym względem lepsze. Odwrotnie zaś, różnicując niedostatecznie i stosując bezkrytycznie te same metody i kierunki na całej połaci naszego kraju, nie osiągniemy ani pod względem ilościowym, ani tem bardziej pod względem skali jakościowej produkcji, tych wyników, których-by oczekiwać należało. Nie zapominajmy bowiem, że Polska nie jest małym kraikiem o jednolitem obliczu gospodarczem, a dużym krajem o skomplikowanej strukturze. Jeżeli więc w małej Belgji dopuszczalna jest a nawet może celowa bezwzględna unifikacja w sensie np. hodowli kur (białe Leghorny) lub bydła rogatego (belgijskie bydło niebieskie), jeżeli jednolita struktura geograficzna i wszędzie jednakowa drożyzna rąk roboczych skłaniają znaczne połacie Stanów Zjednoczonych do ściśle standaryzowanej produkcji, do wyspecjalizowania się w jednej kulturze np. zbożowej, do monokultury, to podobne czy też analogiczne wskazania dla całej wielkiej Polski byłyby wręcz zgubne. Polska raczej wzorować się winna na metodzie większych krajów europejskich, np. Francji, o daleko rozwiniętej specjalizacji regjonalnej i wielostronnem nastawieniu gospodarstw, tem bardziej, że, jak ostatnie lata wykazały, rozwinięta polikultura stanowi bodaj najlepsze zabezpieczenie i najlepszą asekurację przed zgubnemi skutkami kryzysu.

Należy przeto regjonalnie rozróżniać, co jest właściwe i wskazane, co się opłaci a co nie, co należy popierać i gdzie unikać zbędnego marnowania wysiłków.

Regjonalizm w rolnictwie nie jest rzeczą nową. Jest on stosowany w wielu dzielnicach kraju, że wspomnę choćby o świetnych wynikach akcji lniarskiej na Wileńszczyźnie, o dążnościach do ustalenia lokalnych typów chmielu: lubelskiego, wołyńskiego, małopolskiego i nowotomyskiego, o zapoczątkowanej akcji nad podniesieniem serowarstwa nowogródzkiego, o pracy nad standaryzacją ziemniaków-sadzeniaków wielkopolskich i pomorskich. Pracę tę trzeba tylko konsekwentnie rozbudować na inne dziedziny również, rozszerzyć i pogłębić.

W konsekwentnem też zastosowaniu regjonalizmu tkwi cały program rolniczy. Bo czyż można program szerzej ująć, nie wykreślając mu ramy możliwie ścisłego wyzyskania warunków przyrodzonych i społecznych? Trzeba tylko w tych ramach należycie się rozejrzeć i wytknąć sobie konkretne wytyczne pracy.

Należy się przytem opierać nietylko na dokładnej znajomości właściwości klimatu, gleby, stosunków gospodarczych i psychiki ludności rolniczej, lecz również pilnie notować drobne choćby odrębności lokalne w poszczególnych działach rolnictwa. Dobrze zrozumianemu bowiem regjonalizmowi nie powinno chodzić o nowatorstwo lub o odkrywanie nowych nieznanych horyzontów, a raczej o umiejętne pielęgnowanie i rozwijanie dodatnich cech i zapoczątkowań tkwiących choćby w zalążku.

Zadaniem regjonalizmu rolniczego byłoby przeto skupienie uwagi i ześrodkowanie pracy nad gałęziami produkcji i przetwórstwa płodów rolnych, rokującemi najlepsze rezultaty na danym terenie.

Dokładna znajomość tych czynników zasadniczych stanowić winna dostateczną podstawę dla właściwego ujęcia nasuwających się zagadnień, dla odpowiedniego nastawienia wskazań dobrze zrozumiałego regjonalizmu.

Rozróżniłbym dwa oblicza regjonalizmu w rolnictwie: rolnicze w ścisłem znaczeniu tego słowa i gospodarcze. Pierwsze polegałoby na realizowaniu zasad możliwego przystosowania się do warunków lokalnych w dziedzinie nastawienia produkcji i jej metod technicznych. Drugie — na wytknięciu i prowadzeniu polityki gospodarczej możliwie dostosowanej do właściwości i potrzeb swoistych osbługiwanego rejonu.

Zadanie regjonalizmu gospodarczego polegałoby na wytknięciu i prowadzeniu polityki gospodarczej, dążącej do zapewnienia tym działom produkcji rolniczej i przemysłowo-rolnej podstawowego warunku opłacalności.

Jest to dziedzina niesłychanie ważna i odpowiedzialna, równie ważna napewno, jak dziedzina fachowo-rolna. Na nic bowiem nie zdadzą się nam najwyższe nawet wysiłki w dziedzinie produkcji, jeśli artykułów wytwórczości naszej nie będziemy mogli bądź przerobić na miejscu, bądź przywieść do rynku zbytu, jeżeli nie potrafimy ich sprzedać, i to sprzedać nie ze stratą lecz z zyskiem.

Dobrze pojęty regjonalizm gospodarczy powinien stać na straży tych podstawowych interesów. Dlatego, by skutecznie bronić ich, trzeba je przedewszystkiem dobrze znać. Trzeba wyrobić sobie jasny pogląd na nasuwające się zagadnienia w zakresie organizacji zbytu, standaryzacji wytwarzanych produktów, polityki komunikacyjno-drogowej i taryfowej; w dziedzinie podatkowej i świadczeń społecznych.

Regjonalizm rolniczy może być stosowany z prawie nieograniczoną skrajnością. Jedynem bodaj nietyle ograniczeniem ile wiązadłem jednoczącem zapoczątkowania jego w jedną całość powinny być centralistycznie ustalone metody pracy w dziedzinie ogólnych wytycznych hodowli roślin i zwierząt. To też ze wszech miar pożądanem jest skupienie w stolicy, a nie rozpraszanie po prowincji, naczelnych organów Sekcji do spraw nasiennictwa i Towarzystwa Zootechnicznego. Pozatem winna być nietylko dozwolona, ale wręcz pożądana jak najdalej posunięta swoboda inicjatywy miejscowej.

Inaczej z regjonalizmem gospodarczym. Tu prace regjonalne wymagają naczelnego uzupełnienia i uzgodnienia prawie we wszystkich działach. Innemi słowy, praca ekonomiczna izb prowincjonalnych musi iść ręka w rękę z analogiczną pracą Związku Izb. Bez tego sharmonizowania wytworzyłyby się wręcz chaos i rozdźwięk, szkodliwe i osłabiające pozycje rolnictwa wobec innych, znakomicie zorganizowanych działań przemysłu, finansów i handlu.

Prace regjonalne powinny wszelkie zagadnienia gospodarcze należycie badać i oświetlać pod kątem interesów lokalnych. Mogą nawet w poszczególnych wypadkach oświetlać je odrębnie, wysuwać postulaty swoiste, zgodne lub czasem nawet sprzeczne i ogólno-państwowemi interesami rolnictwa. Mogą i powinni bronić swych postulatów odrębnych, jednak jedynie na terenie wewnętrzno-rolniczym. Natomiast wystąpienia na zewnątrz świata rolniczego, wobec przedstawicieli innych działów wytwórczości i pracy, szczególnie zaś w obliczu zagranicy, muszą być koniecznie ześrodkowane i bronione przez jedną organizację naczelną: Związek Izb. Zadaniem jego jest harmonizowanie sprzeczności lokalnych i przedstawicielstwo interesów ogólno-narodowych rolnictwa, którym często musi się podporządkować interes lokalny, a hasło regjonalizmu gospodarczego hasłu ogólnemu i nadrzędnemu, któremu na imię „prawem naczelnem — dobro Państwa".

August Iwański.

Rolnicza polityka interwencyjna we Francji.

Powszechny spadek cen zboża spowodował liczne zjawiska dezorganizacji rynku i produkcji rolnej w tych krajach, które produkując zboże ze znaczną nadwyżką ponad potrzeby wewnętrzne, zmuszone były ją wywozić.

Ze strony producentów z zazdrością, a z zainteresowaniem ze strony ekonomistów obserwowano natomiast kształtowanie się cen zboża krajowego w tych państwach, gdzie nadwyżka produkcji nie istniała, a przeciwnie przywóz był niezbędny dla pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego. W zasadzie zbudowanie odpowiednio wysokich barjer celnych mogłoby być na pewien czas wystarczające i dawało np. w Niemczech możność utrzymania cen zboża na korzystnym dla rolnictwa poziomie; jednakże sprawa ta komplikowała się znacznie w krajach o odmiennych warunkach gospodarczych np. we Francji, która będąc ograniczona w swej polityce celnej zobowiązaniami w stosunku do kolonij i krajów, pozostających pod protektoratem, nie mogła bronić się przed spadkiem cen zboża nieograniczonem podnoszeniem cła importowego; wystąpiło tam zatem zjawisko częściowego powiązania cen zbóż krajowych z cenami światowemi. W warunkach tych wytworzyły się specyficzne formy interwencji czynnika publicznego na rzecz podtrzymania na rynku cen produktów rolnych, a zwłaszcza zboża, na poziomie zapewniającym rentowność uprawy.

Potrzeba tej interwencji zrodziła się w roku 1929. Ówczesne kłopoty rolnictwa polegały na tem, że zboże francuskie nie mogło skutecznie konkurować ze zbożem zamorskiem, w szczególności pochodzącem z kolonij francuskich, i nie znajdowało nabywców. Sytuację tę rozwiązano w drodze ogłoszenia ustawy z dnia 1 grudnia 1929 r., której przepisy zobowiązywały przemysł młynarski do przemielenia pewnego minimum procentowego zboża krajowego w stosunku do przemiału towaru importowanego. Efekt praktyczny tych przepisów oceniany jest dodatnio, przynajmniej ze strony rolników, co zapewne w znacznej mierze przypisać należy okoliczności, iż wykonywanie ustawy było przez władze kontrolowane z wielką stanowczością. Dla ułatwienia kontroli zostały z dniem 10 listopada 1931 r. wprowadzone „zezwolenia przywozu", na zboże, co pozwoliło władzy administracyjnej na prowadzenie ewidencji odbiorców, od których żądano następnie legitymowania się kupnem odpowiedniej ilości zboża krajowego.

Środki zaradcze, ujęte w przepisy ustawy z dnia 1 grudnia 1929 r., nie okazały się jednak wystarczającemi z chwilą, gdy zbiory przewyższyły zapotrzebowanie wewnętrzne. Musiała wówczas nastąpić dalsza rozbudowa systemu interwencji. Minister Rolnictwa został upoważniony do wydatkowania w formie premij eksportowych wpływów z cła na zboże przywożone. Źródło to okazało się jednak zbyt ubogie i już w kwietniu 1930 r. przyznano nowe kredyty na ten cel z funduszów skarbowych.

Jednakże rozmiary zbiorów roku 1932 okazały się tak duże, iż żadne dotychczasowe środki nie były w stanie zapobiedz nawet w tym stopniu, co w roku 1929, dezorganizacji rynku.

Nagły spadek cen, który zaznaczył się już na początku sierpnia 1932 r. postawił rząd wobec konieczności podjęcia energicznej akcji, która jednak musiała być, oczywiście, odmiennie konstruowana, niż w roku 1929. Oparcie interwencji o system premij eksportowych nie znajdowało uznania, gdyż z powodu niskich cen na rynkach światowych obawiano się skutków zbyt poważnego obciążenia dla skarbu państwa. Rząd francuski wszedł wobec tego na drogę zakupów interwencyjnych. Na podstawie przepisów rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1930 r. rozpoczęto energiczny skup zboża, którego zapasy były następnie wyprzedawane stopniowo, w miarę zapotrzebowania rynku. Ponadto podjęto środki, mające na celu przerzucenie części zbiorów z roku 1932 na rok następny w nadziei, iż nie przyniesie on już „klęski urodzaju". W dniach 26 stycznia i 14 kwietnia 1933 r. ogłoszone zostały rozporządzenia, na mocy których otwarto kredyty, pozwalające na unieruchomienie około 5 milj. kwintali zboża oraz na przyznawanie premij, do łącznej sumy 20 milj. fr. za przeprowadzanie zboża w stan niezdatności do konsumcji ludzkiej z przenaczeniem na paszę dla inwentarza (t. zw. denaturacja). Rozporządzenie z dnia 26 stycznia dotyczyło otwarcia kredytu w wysokości 1 milj. fr. na „prowadzenie studjów i doświadczeń" z zakresu interwencji na rynku płodów rolnych we Francji; równocześnie jako instrumentu dodatkowego, poza skupem zboża, użyto szeregu środków z zakresu polityki celnej; dotyczyły one w głównej mierze restrykcyj w odniesieniu do przywozu niektórych zbóż do Francji i polegały na skontyngentowaniu przywozu jęczmienia i kukurydzy oraz wzmożonej ochronie celnej innych

zbóż, w celu oddziaływania na tej drodze na kształtowanie się ich cen wewnątrz kraju.

Francuską politykę interwencyjną cechuje, jak widać z powyższego zestawienia, pewna fragmentaryczność. Wydaje się, iż zamiarem kierowników akcji interwencyjnej nie było opracowanie jakiegoś trwałego systemu, który pozwalałby na prowadzenie konsekwentnej walki z niskiemi cenami; charakter poszczególnych etapów akcji wskazuje raczej iż chodziło o stworzenie podstawy do stosowania pewnych doraźnych, na krótką metę obliczonych, środków.

Obranie metody tej oparte jest niewątpliwie na danych statystycznych, które wskazują, iż Francja jest zasadniczo krajem deficytowym w zakresie produkcji zbóż chlebowych, a zwłaszcza pszenicy, ponadto zaś, jeśli nawet zdarzały się od czasu do czasu lata, kiedy zbiory przewyższały konsumcję wewnętrzną, to jednak w okresie ostatnich 100 lat zdarzyły się tylko raz kolejne dwa lata takiego urodzaju. Francuscy zwolennicy polityki interwencyjnej, opartej o zarządzenia doraźne o charakterze administracyjno-policyjnym, przyznają wprawdzie, iż dane statystyczne z ubiegłego stulecia mogą mieć obecnie małą wartość praktyczną wobec znacznego udoskonalenia metod uprawy. Jednocześnie jednak wysuwają argument, iż powierzchnia uprawy zbóż skurczyła się od czasu wojny o 1,2 milj. ha, t. j. blisko o 20%, ponadto zaś liczą, iż spadek cen zbóż wpłynął na dalsze ograniczenie przestrzeni niemi obsiewanej.

Rok 1933 nie przyniósł jednakże spodziewanej poprawy na rynku płodów rolnych. Wbrew przewidywaniom rezultat zbiorów przewyższył jeszcze zbiory z roku poprzedniego; potrzeba interwencji była nadal aktualną, tembardziej, iż sytuację rolnictwa oceniać należało bardziej pesymistyczne niż lat ubiegłych, wskutek jego wyczerpania finansowego w związku z przedłużającym się kryzysem. Nastrój niepokoju udzielił się zapewne również czynnikom miarodajnym, które postanowiły w drodze absolutnej reglamentacji rynku wszcząć dalsze próby przyjścia z pomocą producentom rolnym.

W dniu 11 lipca r. b. ogłoszona została ustawa „o ustaleniu minimalnej ceny pszenicy dla zorganizowania i obrony jej rynku". Najważniejsze postanowienia ustawy tej omówione zostały w Nr. 17 Rolnika-Ekonomisty (str. 432) praktyka zaś tych paru miesięcy, które minęły od czasu wejścia jej w życie, pozwala na wysnucie pewnych wniosków w odniesieniu do skuteczności metod administracyjnego regulowania rynku.

Ogłoszone przepisy spowodowały niezwłocznie wiele skarg i niezadowolenia, ponadto zaś dały, dzięki swej uciążliwości, pole do licznych wybiegów i nadużyć. Ponieważ, jak wynika zresztą z treści rozporządzenia, regulowało ono ceny przy tranzakcjach pszenicą, tylko we Francji, liczni kupcy rozpoczęli sprowadzanie pszenicy marokańskiej w ramach kontyngentu, dopuszczonego do bezcłowego przywozu, którą to pszenicę nabywali po cenach znacznie niższych od ustanowionej. Zjawisko to stało się tak masowe, iż skłoniło Ministra Rolnictwa do wydania okólnika, w którym wyjaśnił, iż przepisowa cena dotyczy wszelkich tranzakcyj pszenicą, niezależnie od jej pochodzenia i to zarówno w metropolji jak i w Algierze. Zatem nawet pszenica marokańska po wyładowaniu nie może być na rynkach francuskich sprzedawana ani oferowana po cenach niższych od prawem przewidzianej.

Jak było wyżej wspomniane, rozporządzenie regulowało jedynie ceny pszenicy, pozostawiając wolnemu kształtowaniu się ceny pozostałych zbóż. W praktyce jednak okazało się, iż pod wpływem wyznaczenia ceny minimalnej na pszenicę ceny pozostałych zbóż, a w szczególności owsa, zaczęły gwałtownie spadać. Zależność ta powstała w tej drodze, iż kupcy zbożowi, nie chcąc narażać się na sankcje karne za nieprzestrzeganie ceny legalnej, godzili się nabywać pszenicę według ogłoszonych stawek, żądali jednak dodawania do transportu pewnej ilości innych zbóż po cenach, oczywiście, odpowiednio niskich. Tranzakcje te miały na celu równoważenie strat, jakie kupcy ponosili płacąc wygórowane ceny za pszenicę, jednocześnie jednak rujnowały poziom cen zbóż innych, nie ulega bowiem wątpliwości, iż producent, stojąc przed ewentualną niemożnością zbycia towaru, niejednokrotnie musiał godzić się na taką cenę, jaką mu nabywca dyktował.

Niezależnie jednak od sporadycznie stosowanych wybiegów i prób, obchodzenia prawa, stwierdzić należy, iż ogłoszenie minimalnych cen pszenicy stanowiło ciężki cios w podstawy istnienia kupiectwa zbożowego. Cios ten był zaś tembardziej dotkliwy, również z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych kraju, iż uderzał najostrzej w kupiectwo najsolidniejsze. t. j. to, które zamierzało lojalnie dążyć do wykonywania przepisów prawa. Kupiectwo to ograniczyło do minimum tranzakcje pszenicą, dając jednocześnie wyraz swej sytuacji w alarmujących enuncjacjach, które wskazywały na nieuchronną zagładę handlu i pośrednictwa zbożo-

wego w razie dalszego przedłużenia mocy obowiązującej przepisów o minimalnych cenach.

Niezależnie od akcji wszczętej przez kupiectwo, rząd spotkał się z licznemi atakami również ze strony kół rolniczych. Wyrazem tego było interpelowanie go w parlamencie o „środki, które zamierza podjąć celem zapewnienia wykonania ustawy z dn. 10 lipca r. b., a w szczególności dla istotnego umożliwienia rolnikom sprzedaży pszenicy po ustanowionej cenie". Podnoszono również, iż w konsekwencji może się okazać konieczne ustanowienie ceny minimalnej również na inne zboża, których spadek ceny rozwija się w miarę przedłużania się mocy obowiązującej przepisów z dnia 10 lipca. Wskazywano, iż ten stan rzeczy grozi ograniczeniem uprawy owsa, jęczmienia i kukurydzy na korzyść pszenicy, co sytuację na rynku w roku przyszłym uczyniłoby jeszcze tragiczniejszą. Ponadto rząd spotkał się na gruncie parlamentarnym z wysoce kłopotliwą, jak się wydaje, koncepcją przyjmowania od rolników podatków w naturze pszenicą po cenie wyznaczonej.

Powyższy dezyderat ma, jak wynika z dotychczasowych enuncjacyj francuskiego czynnika urzędowego, mało szans realizacji, gdyż prowadziłby w konsekwencji do konieczności zakupienia dużej części pszenicy krajowej po wygórowanej cenie. Jednakże w celu zdjęcia nadmiaru pszenicy ciążącego na rynku, i wzmożenia popytu podjęto szereg środków, mających na celu likwidację nagromadzonych zapasów.

Minister Rolnictwa został upoważniony do nabywania u producentów starego zboża z dostawą na termin. Kontrakty te zostały zawarte z organizacjami rolniczemi w liczbie 650, występującemi w imieniu swych członków. Celem zapewnienia regularnego zbytu zboża, w którego posiadaniu rząd znalazł się w tej drodze, wydano rozporządzenie, regulujące stosunek zboża starego do nowego przy zakupach przez młyny. Z dniem 18 sierpnia młyny, które w dwóch ubiegłych kampanjach sprowadzały zboże egzotyczne, były obowiązane wykazać się przemiałem zboża starego, kontraktowanego przez rząd, w wysokości 35% całkowitego przemiału. Wykonanie tego przepisu zostało poddane ścisłej kontroli administracyjnej. Jednocześnie zostały uregulowane normy przemiału, polegające na administracyjnem ustaleniu procentu mąki, otrzymywanej z kwintala pszenicy.

Niezależnie od podjęcia tych środków, mających na celu zwiększenie spożycia wewnętrznego pszenicy, rozpoczęto również kampanję propagandową na rzecz „denaturowania" pszenicy i mąki gorszych gatunków w celu uniemożliwienia spożywania jej przez ludzi i obracania tych ilości na paszę dla inwentarza. Wreszcie podjęto akcję, która, jak się wydaje, może mieć największy wpływ na likwidację nadwyżki produkcji nad konsumcją; polega ona na wyznaczeniu wysokich premij eksportowych.

Popieranie eksportu w drodze premjowania było z początku, jak wyżej wspomniano, systemem mało popularnym wśród czynnika miarodajnego we Francji. Sądzić jednak należy, iż na zmianę tego stanowiska wpłynęło w dużej mierze niepowodzenie wewnętrznej akcji na rzecz podniesienia ceny zboża. Podobnie jak i w tej dziedzinie, tak również w zakresie premjowania eksportu chwycono się środków radykalnych. Premja od 1 q pszenicy wyeksportowanego została wyznaczona w wysokości 80 fr. i wyniki nie dały długo na siebie czekać; w ciągu sierpnia eksport francuski zboża wyniósł około 700 tys. q., przyczem ofiarowywano pszenicę po 45 fr. c. i f. Londyn.

W chwili obecnej należy węc traktować francuską politykę interwencyjną jako wprowadzoną na ustalone, w pewnym stopniu, tory. O ile bowiem jeszcze w roku zeszłym akcja interwencyjna polegała w głównej mierze na unieruchomieniu i przerzuceniu na następną kampanję całego nadmiaru zboża w nadziei, iż rok 1933 będzie pożądanym rokiem deficytu, o tyle w roku bieżącym cały wysiłek idzie w kierunku zupełnej likwidacji nadwyżki. Przewidywania czynnika oficjalnego w tym zakresie są, jak dotychczas, całkowicie optymistyczne. Kalkulacja opiera się zaś o wyniki stosowania wyżej omówionych przepisów i rozporządzeń, normujących interwencję.

Zbiory roku 1933 oceniane są na 93 milj. q. Do sumy tej dodać należy 12 milj. q. zapasów z roku 1932 oraz 2,5 milj. q., które metropolja obowiązana jest sprowadzić z kolonij północnoafrykańskich. Razem więc kwota rozporządzalna szacowana być może na 107 milj. q. Konsumcja roku ubiegłego szacowana jest na 78 milj. q. Ponieważ żniwa tegoroczne wypadły wyjątkowo wcześnie, zatem zbliżający się „sezon konsumcyjny" liczą na 13 miesięcy. Razem więc przyszłoroczną konsumcję oszacować można na 84,5 milj. q. plus 10 milj. q. na siew, łącznie 94,5 milj. q. Ponadto zaś liczą, iż zapasy, które w chwili nadejścia nowych zbiorów będą już w młynach i handlu, a zatem muszą być zapisane na dobro roku 1933/34, wyniosą jeszcze około

2 milj. q. Łączna konsumcja może być zatem oceniana na 96,5 milj. q.

Porównując kwotę rozporządzalną z przypuszczalnem zapotrzebowaniem wewnętrznem otrzymuje się nadwyżkę 11 milj. q., z koniecznością usunięcia której należy się bezwzględnie liczyć.

Kredyty na cele premjowania eksportu pozwolą na wywiezienie około 2 milj. q. Taka sama ilość, jak przewidują, zostanie przerobiona na potrzeby paszy dla inwentarza, gdyż tegoroczne zbiory roślin pastewnych wypadły jakoby niżej przeciętnych, ponadto zaś liczą się z efektem intensywnej propagandy w tym kierunku. Największe jednak nadzieje pokładane są w skutkach obniżenia norm przemiałowych; według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa dla zadośćuczynienia krajowemu zapotrzebowaniu mąki potrzeba będzie wskutek obniżenia norm tych, przeszło 4 milj. q. więcej. W tych warunkach można się liczyć z usunięciem z rynku od 8 do 9 milj. q. W rezultacie do przeniesienia na rok następny pozostałoby zaledwie około 2—3 milj. q., co w porównaniu z tegoroczną nadwyżką należałoby traktować, jako pełny sukces polityki interwencyjnej.

Wydaje się, iż powyższe obliczenie, na którem francuski czynnik oficjalny opiera wiarę w powodzenie dalej rozwijającej się akcji interwencyjnej, budowane jest na przesłankach dość wątłych i niestałych. Jak wynika z przytoczonego wyżej zestawienia, poważną pozycję w przewidywanej konsumcji zajmuje kwota, która winna rzekomo ulec „denaturowaniu" z przeznaczeniem na paszę dla inwentarza. Z drugiej jednak strony ogłoszenie obowiązującej ceny minimalnej na pszenicę i możność, chociaż istotnie mocno problematyczna, zbywania jej po korzystnej cenie, będzie niezawodnie dla wielu producentów bardziej kusząca, aniżeli apel Ministra Rolnictwa o spasanie pszenicy inwentarzem. Pomimo oficjalnie głoszonego niedoboru pasz, ceny zbóż kształtują się, jak było wyżej wspomniane, zniżkowo i to właśnie pod wpływem interwencji na rzecz ceny pszenicy. Fakt ten również, sądzić należy, skłoni producentów raczej w kierunku zużywania na paszę zbóż drugorzędnych.

W tych warunkach najbardziej realnemi mogą się wydać przewidywania, oparte o wiarę w skuteczność zarządzeń o charakterze administracyjnym. Wiara ta nie powinna jednak szukać podstaw w dotychczasowych doświadczeniach w tym zakresie we Francji. Doświadczenia te bowiem nawet ze strony kół producentów rolnych oceniane są całkowicie negatywnie. Próbę kształtowania rynku płodów rolnych we Francji w sztywnych ramach przepisów administracyjnych uznać trzeba, jak się wydaje, za nieudaną. Jedynym skutkiem było wyeliminowanie z rynku czynnika kupieckiego, który, jak się następnie okazało, warunkował jego istnienie. Można mieć uzasadnioną obawę, iż całą szkodliwość tego faktu ocenić się da dopiero wówczas, gdy powrót istotnie korzystnej dla producenta tendencji światowej w zakresie płodów rolnych, zastanie lokalny rynek francuski niezorganizowany dla jej dalszego rozwoju.

Praktyka życiowa zaczyna powoli formować podstawy teoretyczne akcji interwencyjnej na rynku płodów rolnych we wszystkich krajach. Proces ten jest conajmniej w równym stopniu ciekawy dla teoretyka jak i dla rolnika-producenta, o którego interes w danym wypadku chodzi. Te teoretyczne podstawy wykazują oczywiście dla poszczególnych państw pewne różnice, zależne od warunków lokalnych. Wydaje się jednak, iż można ze znaczną dozą słuszności stwierdzić, że warunkiem istotnego powodzenia akcji interwencyjnej jest utrzymanie jej w granicach normalnie funkcjonującego rynku. Z chwilą bowiem, gdy interwencja zaczyna granice praw, tym rynkiem rządzących, przekraczać lub uderzać w jego podstawy konstrukcyjne, wówczas rozpoczyna niszczenie tego terenu, który winien być jej polem działania. Działanie czynnika interwenjującego, jak to wskazują liczne przykłady, jest najskuteczniejsze wówczas, gdy występuje on w roli współdziałającego z innemi stałemi czynnikami na danym rynku. Skutki akcji interwencyjnej we Francji, oceniane z punktu widzenia interesów rolnictwa, są tego najjaskrawszym przykładem.

Wł. Stronczyński.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb i Org. Rol. R. P.

16. X. Konferencja Rolnicza w Min. Rol. i Ref. Rol.

18. X. Posiedzenie Komisji Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi.

18. X. Posiedzenie w Min. Przem. i Handlu w sprawie usprawnienia obrotu jelitami.

20. X. Posiedzenie w Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich w sprawie ubezpieczeń społecznych i umów zbiorowych.

21. X. Posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej w Wilnie.

24. X. Posiedzenie Komisji Bekonowej.

26. X. Walny Zjazd Wojewódzkiego Tow. Org. i Kółek Roln. w Warszawie.

29. X. Walny Zjazd Wojewódzkiego Tow. Org. i Kółek Roln. w Nowogródku.

31. X. Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady Wołyńskiej Izby Rolniczej.

Narady w Związku Izb i Org. Rol. R. P.

28. X. Posiedzenie Prezydjum Związku Izb i Org. Rol. R. P.

Konferencja rolnicza.

W dniu 16-tym b. m. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja w sprawie bieżących zagadnień rolniczych. Obradom przewodniczył Minister Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. W konferencji wzięli udział m. in. pp. wiceminister skarbu prof. Leon Kozłowski, prezes Państwowego Banku Rolnego, p. Seweryn Ludkiewicz, wiceprezes Banku Rolnego, p. Kazimierz Stamirowski, przedstawiciele zainteresowanych imnisterstw, oraz około 40 reprezentantów zorganizowanego rolnictwa.

W toku konferencji Senator Józef Wielowieyski przedstawił zagadnienia dotyczące akcji finansowo-rolnej, Prezes Leon Pluciński referował sprawy zbożowe, a Prezes Wiktor Przedpełski sprawy produktów hodowlanych i wreszcie Prezes Kazimierz Fudakowski perspektywy polityki rolnej.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji mówcy podkreślali celowość dotychczasowych zarządzeń, wydanych przez rząd zarówno w dziedzinie spraw finansowo-rolnych czyli t. zw. akcji oddłużeniowej, jak i w sprawach organizacji zbytu produktów rolnych. Wskazano na potrzebę nowelizacji niektórych przepisów z dziedziny ustawodawstwa finansowo-rolnego, przedewszystkiem w kierunku poddania orzecznictwu urzędów rozjemczych tych instytucyj finansowych, oraz zakładów ubezpieczeń społecznych, które do pewnego terminu nie przeprowadzą układów z rolnikami w zakresie konwersji zadłużenia krótkoterminowego.

Z dziedziny organizacji handlu podkreślano konieczność utrzymania w bieżącym roku gospodarczym wszystkich clementów stosowanych obecnie w zakresie podtrzymywania cen produktów rolnych, uznając jednocześnie za potrzebne zorganizowanie specjalnych prac nad przygotowaniem zasad polityki w tej dziedzinie na następny rok gospodarczy.

W dyskusji zabierali głos m. in. pp. Prezes Kazimierz Stamirowski, który udzielił wyczerpujących wyjaśnień w sprawach związanych z działalnością Banku Akceptacyjnego, oraz p. Wiceminister Kozłowski, który przedstawił perspektywy w dziedzinie kształtowania się stosunków gospodarczych w rolnictwie i wskazał na potrzebę specjalnego zainteresowania się rynkiem wewnętrznym.

Na zakończenie zebrał głos p. Minister Nakoniecznikow-Klukowski, komunikując, że sprawy, poruszone w referatach będą tematem specjalnych prac, które zostaną niezwłocznie podjęte przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przy współudziale Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Zebranie przedstawicieli izb rolniczych.

W dniu 14 października r. b. odbył się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. zjazd przdstawicieli Izb Rolniczych. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele Rządu w osobach pp. Dyrektorów Departamentu: Inż. S. Królikowskiego i Dr. A. Rosego; Naczelników Wydziału: L. Krawulskiego, K. Wojno, Z. Szostaka i Z. Krzyżewskiego, reprezentujących Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz p. Radcy M. Doskocza z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych reprezentował Dyrektor Stanisław Lipski.

Zebranie zagaił p. Prezes K. Fudakowski, dziękując za tak liczne przybycie i podkreślając znaczenie ciągłości i stałości kontaktu pomiędzy izbami rolniczemi a ich centralą, którą jest Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., przyczem jedną z wielu form tego kontaktu powinny być perjodyczne zebrania dla omówienia aktualnych zagadnień gospodarczych.

Następnie wygłosił referat p. t. „Rola izb i Związku w zakresie obrony interesów gospodarczych rolnictwa" — p. Poseł St. Swieżawski, Wiceprezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

P. Poseł podkreślił brak czynnika organizacji w życiu społeczno-gospodarczem rolnictwa u zarania naszej niepodległości. Społeczeństwo rolnicze włożyło wiele trudów i wysiłków, aby stworzyć jednolitą reprezentację swoich interesów gospodarczych. Pierwotne formy organizacji o charakterze dobrowolnym nie zdołały skupić ogółu producentów w swych szeregach. Stąd powstała konieczność

wytworzenia organizacji o charakterze publiczno-prawnym. W rezultacie powołano do życia izby rolnicze które, zrzeszając się łącznie z istniejącemi organizacjami dobrowolnemi w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., wytworzyły wspólną reprezentację rolnictwa. Następnie prelegent, analizując cele i zadania działalności izb rolniczych i Związku, w zakresie obrony interesów gospodarczych rolnictwa podkreślił znaczenie prac referatów ekonomicznych oraz konieczność zacieśnienia współpracy na tym odcinku pomiędzy poszczególnemi izbami a ich centralą. Ma to szczególnie ważne znaczenie z tego względu, że Prezydjum Związku stanowi Komisję Doradczą przy Ministestwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Dla zilustrowania zakresu działania Związku prelegent zwrócił specjalną uwagę na prace, związane z rokowaniami traktatowemi, oraz wyliczył długi szereg spraw, które opracował Związek w ciągu ostatnich tygodni przy opinjowaniu projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących rozlicznych dziedzin życia gospodarczego. Wreszcie stwierdził, że działalność Związku będzie dopiero wtedy skuteczną, gdy obok podstaw finansowych Związek posiadać będzie poparcie ze strony ogółu zorganizowanego rolnictwa.

Z kolei zabrał głos p. W. Leśniewski, Dyrektor Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., wygłaszając obszerny referat p. t. „Współpraca izb rolniczych w zakresie opinjodawczym oraz w poszczególnych działach polityki fachowej samorządu rolniczego". P. Leśniewski wskazał na znaczenie samorządu gospodarczego w opinjowaniu projektów ustawodawczych Rządu. Praca samorządu gospodarczego polega nietylko na opinjowaniu projektów, ale i na przedkładaniu własnych projektów wobec ściślejszego niejednokrotnie kontaktu, który posiada samorząd gospodarczy z terenem pracy poszczególnych grup zawodowych w rolnictwie. Szybkość zmian, zachodzących na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego, wymaga częstokroć niezwłocznej reakcji ustawodawczej, co z kolei pociąga za sobą konieczność szybkiego opinjowaniu poszczególnych projektów i posunięć Rządu. Utrudnia to, a często uniemożliwia Rządowi odwoływanie się do opinji poszczególnych ogniw życia gospodarczego i w tych wypadkach rola Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., jako organu opinjodawczego nabiera szczególnego znaczenia. Prelegent wyraził zdanie, że należałoby uzyskiwać stosunkowo większą ilość czasu dla wydania opinji do poszczególnych projektów rządowych, przedstawianych samorządowi gospodarczemu.

Następnie p. Dyrektor W. Leśniewski omówił zagadnienie współpracy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. z izbami rolniczemi na odcinku pracy fachowo-rolniczej w zrozumieniu uzgadniania poczynań poszczególnych izb i ustalania ogólnych wytycznych dla tej pracy. Z kolei prelegent dał ogólny rzut oka na program działalności izb w różnych dziedzinach produkcji rolniczej, a w szczególności w zakresie hodowli, nasiennictwa, ochrony roślin, doświadczalnictwa, ogrodnictwa, leśnictwa, rybactwa, meljoracyj, szkolnictwa, oświaty pozaszkolnej i t. p. Dyrektor Leśniewski podkreślił znaczenie współpracy izb rolniczych z innemi organami samorządu terytorjalnego oraz z lokalnemi organizacjami społeczno-rolniczemi. Poruszył również referent kontakt samorządu gospodarczego rolniczego z innemi grupami samorządu na terenie Komisji Porozumiewawczej.

Na tle powyższych referatów wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos delegaci izb, dając wyraz potrzebom gospodarczym ich okręgów oraz podkreślając potrzebę utrzymania kontaktu z centralą, — a to w szczególności w okresie organizowania się nowopowstałych izb rolniczych.

Po przerwie wygłosił referat p. Senator L. Janta-Połczyński, na temat „Walka z kryzysem w rolnictwie". Obszerne to przemówienie objęło zarówno historję ostatnich lat walki z przesileniem, jak i efekty tej akcji. Poszczególne działy tego referatu objęły zagadnienia interwencji na rynkach wewnętrznych oraz pomocy Państwa w dziedzinie eksportu. Przemówienie prelegenta objęło również zagadnienia podatkowe, kredytowe i socjalne ze szczególnem uwzględnieniem całokształtu akcji oddłużeniowej. Cały referat nacechowany był ufnością, że metody stosowane dotychczas z zwalczaniu przesilenia gospodarczego na naszym terenie, przyniosły i nadal przynosić będą ulgę w ciążkiem położeniu naszego rolnictwa.

Stan prac organizacyjnych w izbach rolniczych.

(na dzień 21 października 1933 r.).

1) *Warszawska Izba Rolnicza.* Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zamianował 9-ciu członków rady Izby z nominacji. Pierwsze posiedzenie rady Izby odbyło się w dniu 9/X. 1933 r. Na posiedzeniu tem wybrany został zarząd Izby, który ze swego grona wybrał na Prezesa Izby p. Bolesława Przedpełskiego i na Wiceprezesa p. Janusza Rudnickiego, dotychczasowego Komisarza Izby.

2) *Łódzka Izba Rolnicza.* Po ukończeniu wyborów radców z okręgów wyborczych wyznaczone zostały przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych organizacje społeczno-rolnicze, mające dokonać wyboru pozostałych radców z wyboru. Termin zakończenia wyborów przez społeczne organizacje rolnicze upływa w dniu 25 października r. b. Do wyboru radców powołane zostały wszystkie Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, oraz Związek Rewizyjny Spółek Rolniczych, Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Wojewódzki Związek Ogrodników, Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów i Związek Organizacyj Rybackich Rzeczypospolitej Polskiej.

3) *Kielecka Izba Rolnicza* odbyła posiedzenie rady w dniu 5 października r. b. Wybrany został zarząd Izby, który wybrał ze swego grona na Prezesa Izby p. Posła Tomasza Kozłowskiego, a na Wiceprezesa p. Wacława Długosza.

4) *Lubelska Izba Rolnicza.* Radcowie z nominacji nie zostali dotąd wyznaczeni i dlatego też rada nie została zwołana na pierwsze posiedzenie. Zwołanie rady nastąpi prawdopodobnie w listopadzie.

5) *Białostocka Izba Rolnicza.* Po ukończeniu wyborów radców z okręgów wyborczych, Minister wyznaczył do przeprowadzenia wyboru radców wszystkie Okręgowe Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w województwie Białostockiem, z których każde wybiera 1 rad-

cę. Wybory przez te Towarzystwa zostały zakończone. W najbliższym czasie oczekiwać można wyznaczenia przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych radców z nominacji, poczem będzie mogło nastąpić zwołanie rady Izby.

6) *Wileńska Izba Rolnicza.* Rada odbyła pierwsze posiedzenie w początku września r. b. Po posiedzeniu rady odbyło się zebranie powołanego przez nią zarządu, na krótym zarząd wybrał na Prezesa Izby b. min. Prof. Witolda Staniewicza. Ze względu na równoczesne piastowanie urzędu Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. Staniewicz zrzekł się stanowiska Prezesa Izby, — wobec tego na następnem posiedzeniu zarząd dokonał powtórnych wyborów, w wyniku których na Prezesa wybrany został Senator Konstanty Rdułtowski, a na Wiceprezesa poseł Bronisław Więdziagolski. Obaj wybrani zostali zatwierdzeni na swych stanowiskach przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Przewodnictwo Komisji Ekonomicznej Izby objął min. Witold Staniewicz.

7) *Poleska Izba Rolnicza.* Zarządzone zostały przez Wojewodę Poleskiego wybory radców w okręgach wyborczych. Termin ukończenia tych wyborów upłynął w końcu października r. b.

8) *Wołyńska Izba Rolnicza.* Wybory radców przez społeczne organizacje rolnicze zostały ukończone. Radcowie zostali mianowani. Zebranie Rady odbędzie się w dniu 31. X. r. b.

9) *Wielkopolska Izba Rolnicza.* Radcowie z nominacji nie zostali dotąd wyznaczeni, w związku z czem odwleka się zwołanie rady na pierwsze posiedzenie.

10) *Pomorska Izba Rolnicza.* Wybory radców z okręgów wyborczych zostały przez Wojewodę Pomorskego zarządzone w dniu 1 września 1933 r. a termin ich zakończenia upływa w dniu 30 października r. b.

11) *Krakowska Izba Rolnicza.* Wybory radców z okręgów wyborczych nie zostały jeszcze przez Wojewodę zarządzone.

12) *Lwowska Izba Rolnicza.* Odbyły się już wybory radców z okręgów wyborczych i w toku opracowywania jest w Ministerstwie zarządzenie o wyborach przez społeczne organizacje rolnicze.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Tegoroczne zbiory światowe pszenicy, wyrażające się liczbą 750 milj. q (ilość ta nie obejmuje Rosji Sowieckiej, Australji i Argentyny, co do których brak jeszcze odpowiednich danych) są niższe od zbioru roku przeszłego o blisko 50 milj. q, a od średniej z ostatnich pięciu lat o 76 milj. q. Zbiory zbóż w Europie w roku bieżącym przewyższają o 45 milj. q zbiory z roku zeszłego i wynoszą 450 milj. q, stanowi to 118% przeciętnych zbiorów z ostatnich pięciu lat.

Wzrost zbiorów pszenicy europejskiej w stosunku do roku ubiegłego nie jest decydującym dla wysokości ogólnoświatowej produkcji, wobec spadku produkcji amerykańskiej głównie U. S. A. i Kanady, gdzie zbiory w bardzo znacznym stopniu ucierpiały z powodu złych warunków atmosferycznych, a mianowicie zbiór pszenicy w U. S. A. wynosił w roku bieżącym 93 milj. q wobec 126 milj. q zbioru z roku 1932; odpowiednie cyfry dla Kanady wynoszą: 77 milj. q i 117 milj. q. Bezwątpienia nieurodzaj ten przyczyni się do zmniejszenia zapasów, sprzyjać to może podniesieniu cen zbóż. Jednakże na ceny będą miały poważny wpływ te ilości zboża, które rzuci na rynki światowe Rosja Sowiecka, oraz stan zbiorów półkuli południowej.

Wśród europejskich producentów pszenicy w roku bieżącym na plan pierwszy wysuwają się (liczby w nawiasach dotyczą produkcji roku ubiegłego): Francja, w której zbiór wyniósł 92 milj. q (91 milj. q.), Rumunja — 31 milj. q (15 milj. q), Niemcy — 55 milj. q (50 milj. q), Hiszpanja — 36 milj. q (50 milj. q), Węgry i Jugosławja po 25 milj. q (odpowiednio 18 i 15 milj. q), Czechosłowacja 18 milj. q (15 milj. q) i Polska — 19 milj. q (13 milj. q). Widzimy, że wśród podanych producentów jedynie Hiszpanja obniżyła swoją produkcję w roku bieżącym o 14 milj. q. Produkcja żyta przedstawia się jak następuje: Niemcy 88 milj. q (84 milj. q)), Polska 64 milj. q (61 milj. q), Czechosłowacja 20 milj. q (22 milj. q), Węgry 10 milj. q (8 milj. q), Francja 9 milj. q (9 milj. q), Litwa 6 milj. q (5 milj. q). Reszta producentów nie przekracza 5 milj. q zbioru dla poszczególnych krajów.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przecietnna 1928/29 r.	4.40	4.87	4.96	4.98	5.21	5.18
" 1929/30 r	4.27	4.51	4.78	4.66	6.05	4,42
" 1930/31 r.	2.91	3.31	2.98	3.02	6.20	3.14
" 1931/32 r.	2.03	2.47	2.32	2.61	5.60	2.88
" 1932/33 r.	2.02	2.45	2.10	2.15	4.65	3.40
1932 r. 10—15 X .	1.85	2.17	2.21	2.13	4.76	2.74
1933 r. 28— 2 IX .	2.30	2.53	1 92	2.07	4.16	2.24
4— 9 - .	2.17	2.38	1.90	2.06	4,19	2.38
11—16 - .	2.26	2.51	1.87	2.06	4.27	2.41
18—23 - .	2.22	2.40	1.80	1.98	4.29	2.36
25—30 - .	2.14	2.36	1.73	1.89	4.35	2.37
2— 7 X .	2.12	2.31	1.69	1.78	4.33	2.31
9—14 . .	2.05	2.21	.	1.77	4.33	2.27

Ceny żyta za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r. - .	4.11	4.52	4.61	4.89	3.45
" 1929/30 r. . .	3.61	3.66	3.51	4.07	2.46
" 1930/31 r. . .	1.77	1.96	—	4.11	2.42
" 1931/32 r. . .	1.61	2.09	2.00	4.51	2.78
" 1932/33 r. , .	1 56	1.78	1.47	3.69	1.93
1932 r. 10—15 X . .	1.27	1.63	1.58	3.73	1.76
1933 r. 28— 2 IX . .	2.00	1.73	1.34	3.39	1.49
4— 9 . . .	1.87	1.60	1.33	3.40	1.54
11—16 . . .	1.94	1.66	1.32	3.42	1.64
18—23 , . .	1.81	1.59	1.23	3.43	1.64
25—30 . . .	1.76	1.53	1.20	3.44	1.63
2— 7 X . .	1.72	1.40	1.19	3.50	1.64
9—14 . , .	1.60	1,27	1.17	3.53	1.64

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chicago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	5.27	3.89	3.39	4.77	3.74
„ 1929/30 r.	4.60	2.89	3.16	3.74	2.43
„ 1930/31 r.	4.98	2.91	2.29	4.98	2.63
„ 1931/32 r.	4.08	2.75	1.68	3.50	2.52
„ 1932/33 r.	4.16	1.93	1.40	3.10	1.66
1932 r. 10—15 X .	4.27	2.06	1.12	3.25	1.78
1933 r. 28— 2 IX .	4.13	—	1.78	3.19	1.40
4— 9 .	4.23	1.82	1.75	3.13	1.45
11—16 .	4.30	1.81	1.82	3.17	1.53
18—23 .	4.30	1.82	1.70	3.30	1.60
25—30 .	4.33	1.83	1.11	3.40	1.62
2— 7 X .	4.31	1.83	1.54	3.37	1.63
9—14 .	4.31	1.81	1.44	3.37	1.65

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
„ 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
„ 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
„ 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1932 r. 10—15 X .	25.25	23.58	16.15	15.28
1933 r. 28— 2 IX .	20.15	19.71	13.25	13.25
4— 9 .	21.83	20.58	14.04	13.88
11—16 .	22.48	20.38	14.50	14.69
18—23 .	21.88	20.17	14.50	14.72
25—30 .	21.73	20.63	14.50	14.69
2— 7 X .	20.88	20.13	14.50	14.69
9—14 .	20.78	19.63	14.50	14.69

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
„ 1929/30 r.	26.59	25.01	21.49	19.95
„ 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
„ 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
„ 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1932 r. 10—15 X .	18.40	18.29	17.05	14.69
1933 r. 28— 2 IX .	—	—	13.13	11.79
4— 9 .	—	16.20	13.28	12.55
11—16 .	15.75	16.50	14.05	13.05
18—23 .	15.75	16.67	14.85	13.63
25—30 .	15.75	17.00	15.00	13.85
2— 7 X .	15.75	16.83	15.00	13.97
9—14 .	15.75	16.50	15.00	14.17

Na światowych rynkach zbożowych ceny mają nadal tendencję zniżkową. W okresie sprawozdawczym, po krótkotrwałej nieznacznej zwyżce cen pszenicy i żyta w drugiej dekadzie września znów nastąpiło obniżenie cen i obecnie z wyjątkiem giełdy w Chicago ceny są niższe niż w odpowiednim okresie roku zeszłego. Od ogólnej słabej tendencji cen zbożowych odbiegają ceny na rynkach niemieckich; ceny tam stale wzrastają, tłómaczyć to należy ingerencją Rządu, który wyznacza minimalne ceny dla płodów rolnych. Począwszy od 1. X. 1933 r. na mocy rozporządzenia, wydanego przez Rząd Rzeszy, cały obszar państwa został podzielony na okręgi (11 okręgów dla pszenicy i 9 dla żyta), w których oznaczono cenę podstawową loco stacja nadawcza przy dostawie w październiku 1933 r. Dla miesięcy od XI. 1933 r. do VI. 1934 r. obliczono dodatkowo odpowiednio rosnące dopłaty, wynoszące dla pszenicy od 1 RM do 13 RM, dla żyta od 1 RM do 18 RM. Ceny podstawowe dla okręgu Berlina zostały oznaczone na 182 RM za tonnę pszenicy i 147 RM za tonnę żyta. Od tych minimalnych cen mogą być pewne odchylenia w dół jedynie przy innym sposobie dostawy, przy której odbiorca sam ponosi pewne dodatkowe koszty.

Ceny jęczmienia osiągnęły swoje maksimum w końcu września obecnie uległy również niewielkiemu obniżeniu. Ceny owsa kształtują się nierównomiernie, ulegając dość znacznym wahaniom.

Na krajowych rynkach zbożowych nastąpiło pewne ustalenie się cen zwłaszcza dla żyta, owsa i jęczmienia, ceny pszenicy w Warszawie w danym okresie mają naogół tendencję zniżkową, w Poznaniu jednak ulegają dość dużym zmianom.

Uwaga: Od 17. IV. 1933 r. ceny zbóż są przerachowywane na dolary złote (wg parytetu 1 dolar = 8,9141 zł.).

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody z Polski w ostatnim dwutygodniowym okresie przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl. *)
Październik		
II tydzień	1829	1.55
III „	2205	1.42½

*) 100 s = 103 zł.

Po pewnej poprawie cen na targu wiedeńskim w dniu 10 października, pod koniec okresu sprawodawczego nastąpiło ponowne pogorszenie. Spędy trzody krajowej są w dalszym ciągu znaczne.

Poniżej uzupełniamy informacje, podane w poprzednim sprawozdaniu odnonie odcinka hodowlanego w nowej umowie handlowej polsko-austrjackiej.

Jak wiadomo, w okresie przejściowym od 15 października r. b. do 15 kwietnia 1934 roku Polska zgodziła się, aby kontyngent na trzodę został obniżony do 2.130 szt. świń mięsnych i 300 szt. świń tłuszczowych. Stało się to celem ułatwienia rządowi austrjackiemu likwidacji nadmiaru własnego pogłowia. Austrja bowiem ma podjąć w tym okresie energiczne kroki celem ograniczenia krajowej hodowli, m. in. nawet na drodze ustawodawczej, regulując najwyższą ilość nierogacizny u poszczególnych hodowców w zależności od wielkości posiadanych gospodarstw rolnych.

W myśl postanowień umowy normalna obsyłka targu wiedeńskiego w okresie przejściowym wynosić ma 14.130 świń mięsnych tygodniowo, żywych i bitych razem, w tem 10.000 szt. z Austrji, 2.000 szt. z innych krajów i 2.130 szt. z Polski. Całe zapotrzebowanie rynkowe ponad powyższą ilość musi być dzielone wyłącznie między Austrję i Polskę, z wykluczeniem jakichkolwiek nadkontyngentów dla krajów trzecich. Nadwyżka ponad 14.130 świń mięsnych tygodniowo ma być dzielona w sposób następujący: z pierwszego tysiąca Polska otrzymuje 250 szt., z drugiego dalsze 350 szt., z trzeciego zaś następne 400 sztuk. Tak więc przy ew. wroście dowozów

do 17.130 szt. świń mięsnych tygodniowo kontungent polski osiągnie nawet w okresie przejściowym swe normalne rozmiary. Nadmienić należy, że $^{1}/_{6}$ kontyngentu trzody mięsnej możemy wywozić w stanie bitym.

Klauzula rozwojowa odnośnie cieląt ustala sumę umownych kontyngentów, przyznanych wszystkim krajom, na 1.300 szt. tygodniowo. W razie przekroczenia powyższej cyfry przez zapotrzebowanie rynkowe, 75% dodatkowych dowozów przyznane zostało Polsce. Nadkontyngenty te jednak, w odróżnieniu od nadkontyngentów trzody, mogą służyć do likwidacji przez Austrję zaległości kompensacyjnych w związku z udzieleniem przez nią w r. 1932 nadkontyngentów trzody. Kontyngent dla bydła z Polski ustalony został na 900 szt. rocznie, przyczem transporty bydła mogą być kierowane na wolną targowicę w Wiedniu — dotychczas tylko na targ kontumacyjny. Przy kontyngencie bydła i cieląt Austrja nie ma prawa stosowania konfiskaty zysków, t. zw. „Gewinnabschöpfung".

Ważne postanowienia zawiera umowa w dziedzinie stosunków celnych. Cło na świnie mięsne obniżone zostało z 18 kor. zł. na 13 kor. zł. od 100 kg ż. w. Z ulgi tej korzystać będzie cały nasz kontyngent żywej trzody mięsnej. Ze zwolnienia od cła korzystać będą świnie od wagi 135 kg wzwyż (do niedawna — 125 kg), co zostało zafiksowane w umowie. Dotychczas z granicy wagi, zwalniającej od cła, korzystaliśmy jedynie na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Na świnie bite wagi powyżej 90 kg oczyszczone i odarte z tłuszczu obowiązuje obecnie stawka 16 kor. zł., dotychczas — 12 kor. zł. Na kiełbasy krakowskie i polskie kiełbasy trwałe udało się uzyskać zniżkę cła z 250 kor. zł. za 100 kg na 110 kor. zł. Mięso cielęce, również cielęta bite, opłacają cło 20 kor. zł. od 100 kg. Inne mięso świńskie, nie podpadające pod stawkę 16 kor. zł., 26 kor. zł. Mięso świńskie przerobione (suszone, peklowane, wędzone, także gotowane) rodzajów nazwanych Schopfbraten, Rollschulter i Bauchfleisch dla kontyngentu rocznego 800 q za specjalnemi zaświadczeniami opłaca cło 75 kor. zł. od 100 kg. Wreszcie konie rzeźne korzystają z wolności celnej.

W związku z nieosiągnięciem porozumienia co do nowego układu handlowego z Polską rząd francuski wycofał dekretem z dnia 12 października r .b. stosowanie taryfy minimalnej w stosunku do towarów polskich. Ze stawek tej taryfy korzysta jednak w dalszym ciągu szereg artykułów naszej produkcji zwierzęcej, w tej liczbie m. in.: świnie, szynki, wyroby masarskie, jelita, włosie, sierść.

BEKONY.

W okresie od 28 września do 12 października (włącznie) wysłano z Polski do Anglji około 24.500 szt. świń przerobionych na bekony.

W pierwszym tygodniu sprawozdawczym oficjalne notowania bekonów na giełdzie londyńskiej nie wykazały zmian, poza bekonem holenderskim, który zniżkował o 4 sh. na 1 cwt. Ogólny stan rynku był niezadawalający; udzielano bonifikat od cen oficjalnych. Pocieszającym objawem była sprzedaż bekonu polskiego nie niżej oficjalnych notowań, co tłomaczone jest stałą poprawą jakości naszego towaru.

Ale już w tygodniu następnym ceny załamały się. Zniżka wyraziła się kwotą 6 do 10 shl. na 1 cwt. Wyjątek stanowiły bekony irlandzkie, które zniżkowały o 2 do 4 shl. Na tak poważne załamanie się rynku złożył się szereg czynników. Przedewszystkiem w tym okresie zmniejsza się normalnie konsumcja bekonu w Anglji. Następnie ujemnie oddziaływały na rynek pozostałe zapasy bekonu, co łącznie ze zwiększonemi dostawami z Irlandji i Kanady, jakoteż niskiemi cenami artykułów zastępczych, jak jaja, drób i ser — zadecydowało o derucie. Przy zamknięciu rynku tendencja była mocniejsza z powodu oczekiwanego ponownego zmniejszenia kwoty importowanego bekonu. Rząd angielski bowiem, chcąc umożliwić ulokowanie na rynku po odpowiednich cenach zwiększonych ilości zakontraktowanych w kraju bekonów, jak również zwiększonych dostaw z Dominjonów, wystąpił w dniach ostatnich do rządów krajów zainteresowanych z żądaniem dalszego ograniczenia dowozów o 16% na czas do 28 lutego 1934 r. Dla Polski, której kontyngent czterotygodniowy ustalony został po ostatniej redukcji z dnia 15 września na 55.590 cwt., nowe ograniczenie ze strony rządu angielskiego zmniejszy jej możliwości wywozowe do ok. 46.700 cwt. bekonów, szynek peklowanych i szynek w puszkach na okres czterotygodniowy. W porównaniu z wywozem naszym do Anglji z przed roku oznacza to blisko już 50% redukcję.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekony kontynentalne notowano w dniu 20 października, jak następuje (w sh. za 1 cwt. = 50,8 kg): duński 70—74, holenderski 58 — 64, szwedzki 70 — 71, polski 58 — 63, litewski 58 — 64.

W czasie od 228 września do 12 października (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 1.411 q szynek peklowanych. Ceny osiągane ostatnio wynosiły 58—62 sh. za 1 cwt.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek z obszaru celnego Polski do Anglji (w q) oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 1 X do 15.X 1933			Wysłano od 1.X do 15.X 1932		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
12.364	1.411	13.775	20.352	2.169	22.521

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—15.X 1932
Cena średnia za 1 cwt w shl.	68.5	72.32	40.89

B. Rynki krajowe.

W okresie sprawozdawczym nie było większych odchyleń cen. Najpoważniejsze zmiany zanotować należy przy cielętach, których ceny uległy obniżce. Ogólnie biorąc, zdobycze poprzedniego okresu zwyżkowego zostały utrzymane.

Zmiany, które zaszły, ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych targowicach krajowych w pierwszej połowie października r. b. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—31 X 1932	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—31.X 1932	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—31.X 1932
Mięsiste do 80	—	—	—	86	87	86	—	—	—
80—100	—	—	—	97	96	97	98	98	105
100—120	—	—	—	106	104	105	113	114	120
Mięsne od 110 wzwyż	105	110	90	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	112	112	111	126	126	137
130—150	120	120	108	—	—	—	—	—	—
ponad 150	130	130	124	—	—	—	143	136	143

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawza			Poznań			Mysłowice		
	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—31.X 1932	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—31.X 1932	1.X—15.X 1933	15.IX—30.IX 1933	1.X—31.X 1932
Woły . .	73	73	81	73	70	66	79	80	70
Buhaje . .	—	—	—	67	66	56	62	62	56
Krowy . .	60	58	54	69	69	65	75	75	68
Jałowice . .	—	—	—	73	72	67	75	75	72
Cielęta . .	83	83	114	80	90	90	91	99	91

S. K.

Rynek jajczarski.

Międzynarodowy handel jajczarski znalazł się ostatnio w sytuacji, zapewniającej rentowność obrotów. Zawdzięczać to należy z jednej strony zmniejszonej produkcji jaj, z drugiej zaś ciepłej jesieni, która nie sprzyja dłużej trwającemu przewozowi jaj konserwowanych (chłodnie i wapno), co wstrzymuje w znacznej mierze podaż konserw. W roku bieżącym należy oczekiwać dalszej poprawy lub przynajmniej stabilizacji naszej akcji eksportowej. Przemawia za tem układ handlowy polsko-austrjacki i prowizorjum handlowe zawarte z Czechosłowacją. W obu układach zostały uwzględnione w pewnej mierze potrzeby polskiego wywozu jaj.

Na rynkach krajowych nastąpiła już detaliczna sprzedaż jaj wapnowanych, również w ograniczonych ilościach są one wywożone zagranicę. Cena jaj oryginalnych za 1 skrzynię 24-kopową wynosiła zależnie od wielkości jaj i od ośrodka produkcji początkowo 93 — 98 zł., następnie 88 — 90 zł., zaś w pobliżu pogranicza zachodniego 102 — 105 zł. Cena eksportowa za 2 płaskie skrzynie zawierające po 12 kóp jaj wynosiła 105 — 110 zł. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom za 1 kg jaj oryginalnych do 1.50 zł. W Warszawie osiągano za skrzynię 24-kopową jaj prześwietlanych do 100 złotych loco sklep odbiorczy.

W pierwszej dekadzie października b. r. wywieziono przez port w Gdyni 41 transportów z jajami wagi 369 tonn; w tym samym czasie przeszły przez Tczew z Polski do W. M. Gdańska 22 wagony z jajami.

Żegluga Polska w Gdyni zapoczątkowała z dniem 9. IX. r. b. stały przewóz jaj z Gdyni do portów państw północnych i Hiszpanji z przeładunkiem w Antwerpji. Podróż trwa 12 dni. Obecnie ok. 70 tonn jaj tygodniowo przewozi się w ten sposób do Antwerpji.

A u s t r j a. Dzięki zawartemu ostatnio układowi handlowemu polsko-austrjackiemu stworzone zostały większe możliwości dla naszego wywozu na warunkach ulgowych, analogicznych do warunków, z których korzystały Węgry. Kontyngent przywozowy przyznany Polsce wynosi 25% naszego eksportu jaj do Austrji z r. 1931 (720 wagonów), wynieść to powinno 180 wagonów; w rezultacie zaś otrzymaliśmy tylko kontyngent wynoszący 110 wagonów rocznie. Skutkiem tego już w październiku ożywił się nasz eksport do Austrji, kierowany przez stację graniczną w Zebrzydowicach. Prasa niemiecka donosi, iż w Austrji projektowane jest przyznanie pewnej firmie kupieckiej wyłączności na handel jajami importowanemi. Monopol tego rodzaju ma zapobiec niepożądanej obniżce cen jaj krajowych. Pozatem Austrja, naśladująca w zarządzeniach swoich odnośnie jaj — poczynania Niemiec, postanowiła, iż jaja przechowane w chłodni mogą być dopuszczane do konsumcji jedynie po uprzedniem ich oznaczeniu stemplem z literą K (Konserviert). Pozatem jaja zagraniczne mogą być opatrzone napisem, oznaczającym kraj pochodzenia.

A n g l j a. Delegat P. I. E. w Londynie zwraca uwagę, iż wobec niekorzystnej opinji co do jakości jaj pochodzących z Polski, należałoby zarządzić, aby eksporterzy nasi nie znakowali jaj wywożonych do Anglji napisem: Polish lub Poland, lecz wyrazem „Foreign". Jest to zgodne z przepisami angielskiemi, które zezwalają na stemplowanie jaj importowanych bądź nazwą kraju pochodzenia, bądź napisem „Foreign". Zaznaczamy, że wystąpienia pewnych pism angielskich przeciwko jajom z Polski należą już do przeszłości i minęły bez szkody dla naszego eksportu, gdyż na rynkach angielskich zjawiła się od tej pory znaczna poprawa i zwyżka cen za jaja polskie, a ogół importerów angielskich nadal odnosi się z zaufaniem do naszych dostaw.

Do C z e c h o s ł o w a c j i we wrześniu b. r. zdołaliśmy wywieźć zaledwie 1 drobnicowy ładunek, zawierający 288 kóp jej. Ostatnio zawarliśmy z Czechosłowacją prowizorjum handowe, obowiązujące narazie do końca listopada b. r. W związku z tem prowizorjum zaznaczyło się już małe ożywienie w eksporcie jaj do Czech, które wyraziło się do dnia 20 października r. b. ilością kilku wagonów.

D a n j a. W Danji dla ochrony interesów rolnictwa przewidywane jest wprowadzenie nowych ceł na importowane zboże. Duńscy hodowcy drobiu wnieśli z tego powodu protest przeciwko jednostronnemu faworyzowaniu rolnictwa i wskazali, że produkty duńskiej hodowli zajmują trzecie z kolei miejsce w rzędzie artykułów eksportowych i że projektowana zwyżka ceł zagraża interesom hodowli drobiu.

F r a n c j a przyznała Polsce na IV kwartał r. b. kontyngent na wywóz jaj do obszaru Saary w ilości 247 tonn czyli około 25 wagonów. Jest to ilość nie dochodząca nawet tej, którą pomimo olbrzymiego, a wyraźnie przeciwko Polsce skierowanego cła niemieckiego wywozimy w ciągu 1 miesiąca do Niemiec.

H i s z p a n j a. W Hiszpanji pomimo obostrzeń dewizowych, powodujących zwłokę 6 — 8 tygodni w regulowaniu zapłaty za dostarczony towar, warunki dla naszego wywozu jaj kształtują się pomyślnie. Bułgarja, która

do niedawna masowo eksportowała jaja do Hiszpanji, zmieniła kierunek swego wywozu na Niemcy i od 1 października wysyła do Hiszpanji tylko nieznaczne ilości jaj poślednich. Z dniem 2. XI. r. b. upływa termin traktatu handlowego hiszpańsko-tureckiego, wówczas ustąpi drugi najgroźniejszy nasz współzawodnik na rynkach hiszpańskich.

Holandja. Holenderskie sfery rolnicze podniosły głosy przeciwko importowi jaj z Polski, który powoduje zniżkę cen. Zjawisko sporadycznego wywozu jaj z Polski do Holandji, zajmującej jedno z czołowych miejsc w rzędzie państw eksportujących jaja, spowodowane zostało olbrzymiemi premjami wywozowemi, które płaci Holandja forsując swój eksport jaj niższej wagi do Anglji.

Niemcy. Pomimo wznowionego od 1-go października bardzo silnego dowozu jaj z Rumunji i Bułgarji, eksport nasz nadal przenika do Rzeszy. Dziać się to może jedynie dzięki niebywale wysokim cenom jaj w Niemczech oraz skutkiem wyczerpania kontyngentu na jaja z Belgji, Danji i Holandji, ponadto dzięki temu, że dowóz jaj rumuńskich i bułgarskich oraz rosyjskich nie wystarcza do nasycenia rynków niemieckich. Ceny jaj w Niemczech są obecnie znacznie wyższe od cen w innych krajach. W końcu września podniosły się o przeszło 23% wobec cen z tego samego okresu w roku ubiegłym. Natomiast ceny jaj w innych krajach importujących przy porównaniu analogicznych okresów znacznie się obniżyły: w Anglji o 12%; w Austrji o 4%; a w państwach eksportujących np. w Polsce o 27,7%, w Holandji o 26,5%.

Pruski minister spraw wewnętrznych polecił, aby wszystkie związki samorządu gminnego zaopatrywały szpitale i inne podlegające im zakłady filantropijne wyłącznie w jaja standaryzowane, krajowej produkcji. Obecnie już 13 państw związkowych stosuje ten system popierania produkcji jajczarskiej. Niemieckie Ministerstwo Wyżywienia oznajmiło, iż opracowuje obecnie projekt zasad przyszłej organizacji zbytu jaj, prawdopodobnie o charakterze monopolistycznym. Rząd pruski wydał ostatnio zarządzenie, mocą którego zobowiązano zarządy chłodni do czuwania nad dotrzymaniem przepisów odnośnie konserwowania jaj w chłodniach, a w szczególności ich znakowania.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 6 września do 20 października 1933 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1932
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg 7/9 — 8/— 49/50 „ 7/6 — 7/9 M 6/3 — 6/9 Konserwowane 53/54 kg 7/3 — 7/6 (z chłodni) 49/50 „ 7/3	8/6 do 9/2 8/— do 8/4 6/9 do 7/—
Austrja	za 1 jajo	$12^1/_2$ do 13 groszy austr. (z chłodni 12 gr.)	13,50 groszy
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	53/54 kg. 560—570 fr. nominalnie 51/52 „ 500—520 „ „	52/53 kg. 540—580 fr. (nominal.)
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	$7^3/_4$—$8^1/_2$ fen.	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 1000 jaj	53/55 kg 270—290 lir 51/52 „ 260—270 lir	z chłodni 280—300 lir

J. V.

Rynki rybne

Omawiany okres sprawozdawczy zbiegł się ze świętami żydowskiemi, dzięki temu dla rynku rybnego miał pierwszorzędne znaczenie. Obroty na rynku rybnym w porównaniu do lat ubiegłych nie uległy zmniejszeniu. Zarówno ze względów rytualnych, nakazujących ludności żydowskiej konsumowanie ryby żywej, jak również ze względu na porę roku (brak ryby jeziorowej) gros ryby znajdującej się na rynku stanowiły karpie.

Zły z punktu widzenia hodowlanego przebieg warunków atmosferycznych w r. b. spowodował, że ryba wyrzucana na rynek jest wyjątkowo nierówna, bowiem waga ryby z poszczególnych gospodarstw waha się od 200 gr do 1,5 kg. Ułatwiło to przeprowadzenie zróżniczkowania ceny ryby zależnie od jej wagi mimo, że rynek warszawski opierał się temu zróżniczkowaniu w odróżnieniu od większych rynków zagranicznych. Zróżniczkowanie to, nieznane w latach ubiegłych, w r. b. wprowadziło wyraźny podział ryby na 3 gatunki: rybę drobną do 350 gr sztuka, średnią od 400 gr do 800 gr, grubą ponad 800 gr sztuka. Podział ten należy uważać za korzystny, ponieważ w latach ubiegłych cena przeciętna za kilogram ryby, niezależnie od jej wagi i innych cech, stanowiła premję dla gospodarstw produkujących rybę gorszą. Pozatem wprowprowadzone zróżniczkowanie ceny pozwoliło na głębsze wykorzystanie pojemności rynku, bowiem ryba gorsza, dzięki swojej niskiej cenie dotarła do warstw, które ryby żywej, przy wyższych cenach, nie kupowały wcale. Niżej podana tabela podaje ceny hurtowe karpi na głównych rynkach zbytu.

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	29.IX	6.X	13.X	20.X
Biała-Bielsko	1,40	—	—	—
Brześć n/B	1,35	1,35—1,40	—	—
Lwów	—	1,45—1,60	1,50—1,70	—
Kraków	1,70	—	—	—
Warszawa	[1]) 1,25—1,35	1,20—1,40	1,25—1,35	1,30—1,40 a)
	[2]) 1.60—1,85	1,50—1,80	1,50—1,90	1,50—1,80
Wilno	1,60—1,90	1,60—2.00	[1]) 1,40—1,55	1,40—1,60
			[2]) 1,60—1,75	1,65—1,90

[1]) ceny karpi średnich, [2]) ceny karpi grubych, a) cena ryby drobnej na rynku warszawskim wynosiła od zł. 1 — 1.20.

Skutkiem załamania się cen na początku września kampanja rynkowa w czasie świąt żydowskich zapowiadała się pesymistycznie, jednak podane ceny wykazują, że stan rynku w okresie świąt żydowskich należy określić jako pomyślny. Odmienne niż w roku ubiegłym, gdy skutkiem odłowów jesiennych, mimo zwiększonego zapotrzebowania rynku z racji świąt żydowskich, nastąpiło dość ostre załamanie się cen, mianowicie ceny utrzymujące się w sierpniu na poziomie zł. 2,05 za 1 kg spadły do zł. 1,72, a przejściowo nawet do zł. 1.30. Natomiast zł. 1.80, wrześniowa zł. 1.60, a październik dla ryby grubej przyniósł nawet pewną zwyżkę. Jakkolwiek wykroczymy poza ramy miesięcznego sprawozdania rynkowego,

podkreślić musimy, że r. b. przyniósł znaczne zmniejszenie się wahań cen z miesiąca na miesiąc. Czynnik ten musimy uważać za objaw pewnego uzdrowienia rynku karpiowego, wymagający zresztą szerszego omówienia. W odniesieniu natomiast do ryby jeziorowej i rzecznej skonstatować należy pogorszenie się sytuacji. Poniżej podana tabela przedstawia ceny detaliczne ryb na ważniejszych rynkach zbytu.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica	
Bielsko	6.X	1.60	1.80														
Brześć n/B.	29.IX	1.50	—	—	—	—	—	1.50	—	—	—	—	—	—	—	0.75	—
Bydgoszcz	30.IX	2.40	—	1.70	—	2.20	—	2.25	—	—	—	1.40	—	—	—	—	—
"	7.X	2.40	—	1.70	—	2.20	—	2.20	—	—	—	1.40	—	—	—	—	—
"	14.X	2.40	—	1.70	—	2.20	—	2.20	—	—	—	1.40	—	—	—	—	—
Kraków	28.IX	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
"	6.X	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	5.X	2.00	2.20	—	—	1.80	2.00	2.50	2.80	—	—	—	—	—	—	0.60	1.00
Pińsk	30.IX	1.00	1.25	—	—	—	—	1.25	1.50	—	—	—	—	0.50	0.75	—	—
Poznań	27.IX	2.60	—	1.60	—	2.00	2.60	2.40	2.80	3.00	3.60	1.40	1.80	1.80	—	—	—
"	4.X	2.00	—	1.40	1.80	2.00	2.40	2.00	2.40	2.60	3.00	1.60	2.00	1.60	—	—	—
"	11.X	2.00	—	1.40	1.80	2.00	2.40	2.00	2.40	2.60	3.00	1.60	2.00	1.60	—	—	—
Toruń	29.IX	2.00	2.50	1.80	2.00	1.80	2.00	1.80	2.00	3.00	4.00	1.50	2.00	1.00	1.50	0.30	0.50
"	6.X	2.00	2.40	1.00	1.50	1.50	2.00	1.80	2.20	3.00	4.00	1.50	2.00	1.00	1.60	0.30	0.60
Warszawa	29.IX	1.70	2.50	3.00	4.00	2.60	2.80	2.00	2.40	2.50	2.80	—	—	—	—	—	—
"	6.X	1.65	2.40	3.00	3.20	2.80	3.00	2.00	2.20	2.80	3.00	—	—	—	—	—	—
"	13.X	2.70	2.80	4.50	5.50	2.50	2.80	2.00	2.50	2.80	3 20	—	—	—	—	—	—
"	20.X	1.60	2.20	3.50	4.00	3.50	4.00	1.50	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—
Wilno	10.X	1.60	2.00	1.20	1.40	1.80	2.10	1.80	2.20	—	—	—	—	—	—	—	—
"	11.X	1.80	2.20	—	—	—	—	2.20	2.50	—	—	—	—	—	—	—	—
"	20.X	1.60	2.10	1.80	2.30	1.90	2.20	1.60	2.00	—	—	—	—	—	—	—	—

E. J.

Ceny drewna.

W ostatnich miesiącach utrzymała się korzystna dla naszego eksportu sytuacja na rynku angielskim. Widoki na rynku francuskim pogarszają się, a to ze względu na bliskość zawarcia traktatu handlowego z Rosją, co pociągnie za sobą niewątpliwie zakup dużych ilości konkurencyjnego drewna sowieckiego.

Na rynku krajowym kampanja rozpoczęta została znacznem ożywieniem i wzrostem cen. Nie bez wpływu na nastroje rynku miejscowego były przetargi na podkłady kolejowe, przy których zaofiarowano następujące ceny:

Podkłady typu nowego:

za 1 podkład sosnowy typu	I/33	Zł.	4,55
" " " " "	II/33	"	4,35
" " " " "	III/33	"	3,65
" " " " "	IV/33	"	3,15
za 1 podkład dębowy typu	I/33	Zł.	8,20
" " " " "	II/33	"	7,60
" " " " "	III/33	"	6,57
" " " " "	IV/33	"	5,67

Podkłady typu starego:

za 1 podkład sosnowy typu	I	kantowanego	Zł.	3,82
" " " " "	I	normalnego	"	3,65
" " " " "	II	"	"	3,57
" " " " "	III	"	"	3.15
" " " " "	IV	"	"	2,95
za 1 podkład dębowy typu	II	normalnego	Zł.	7,50
" " " " "	III	"	"	6,06
" " " " "	IV	"	"	5,90
" " " " "	V	"	"	7,60
" " " " "	VI	"	"	5,60

Za 1 podkład sosnowy wąskotorowy przeciętnie Zł. 1,15

Ostatnia statystyka naszego eksportu wykazuje wzrastający udział Wielkiej Brytanji, ilustruje to poniżej podane zestawienie:

Wywóz z Polski.

Kraj przeznaczenia	Średnia 1928 — 32 r. w %	I-szy kwartał 1933 r. w %
Wielka Brytanja	28	52
Francja	12	12
Belgja	4	9
Holandja	10	20
Niemcy	36	21
Inne kraje europejskie	9	2
Inne kraje pozaeuropejskie	1	4

Ostatnio płacono w Polsce loco wagon stacja załadowania w złotych:

Dębowe:	bloki zależnie od wymiarów i gatunku	60—100
	dłużyce odziomkowe	30— 42
	dłużyce tartaczne	27— 30
Sosnowe:	bloki	35— 40
	sosna fornierowa	25— 30
	dłużyce tartaczne	18— 22
	słupy telegraficzne	18— 20
	kopalniaki	15— 16
	materjały tarte eksportowe u. s.	38— 44
	deski stolarskie nieobrzynane	60— 70
	slipry za sztukę	5— 6
	belki	35— 40
	kantówka	40— 45
	łaty	40— 45
	deski podłogowe	40— 45
Świerk:	papierówka za 1 mp.	10— 11
	materjały tarte eksportowe U. S.	38— 40
Bukowe:	kloce tartaczne	16— 24
	materjały tarte nieobrzynane	60— 70
Olcha:	fornierowa od 27 cm średnicy	50— 60
Jesionowe:	kloce od 30 cm średnicy	30— 40
	kloce eksportowe 1 kl. dług. 3 m.	60
Osikowe:	kloce eksportowe	50— 60

W. B.

KRONIKA KRAJOWA.

Zapotrzebowanie kredytu dla obrotu surowcami uprzywilejowanemi.

W Min. Rol. i R. R. odbyła się konferencja zainteresowanych sfer gospodarczych, która ustaliła w ogólnych zarysach wysokość zapotrzebowania kredytów w obrocie lnem, rzepakiem, wełną, jedwabiem i ziołami leczniczemi oraz wyraziła opinję co do form tego kredytu z zastrzeżeniem, że opinja ta może mieć jedynie znaczenie orjentacyjne, a zarówno formy jak i rozmiary kredytu winny ostatecznie zależeć od pozostających w dyspozycji funduszów oraz od wyniku badań nad zabezpieczeniem kredytu.

W zakresie obrotu nasieniem, włóknem lnianem oraz wyrobami lnu, kwota potrzebnych na ten cel kredytów wynosi około 6 milj. zł. Z powyższych na zakup materjału siewnego dla hodowców lnu około zł. 100.000, na zakupy nasion do przerobu dla olejarni krajowych 1 milj. zł. Należy nadmienić, że kredyty dla olejarni winny być uruchamiane po zbiorach lnu, ponieważ sezon sprzedaży krajowych nasion trwa 2 do 3 miesięcy. Okresy kredytów winny być dostosowane do całorocznej kampanji olejarskiej.

Zapotrzebowania na kredyty dla obrotu włóknem lnianem wynoszą: dla spółdzielni rolniczo-handlowych i spółdzielni lniarskich, prowadzących skup włókna od rolników 300.000 zł. Ze strony kupiectwa prywatnego na cele obrotu włóknem lnianem zgłoszono zapotrzebowanie na kredyt około 500 tys. zł. Dla czesalni lnu kredyt lombardowy w wysokości 1.200.000 zł., dla bazarów przemysłu ludowego — 300.000 zł., dla przędzalni lnu 2 — 3 milj. zł.

Kredyty na zakup siemienia lnianego ze względu na ryzyko konserwacji winny mieć charakter osobisty, z wyjątkiem kredytów dla olejarni dających się zabezpieczyć partjami krajowego oleju lnianego. Kredyty dla obrotu włókna mogą posiadać charakter zarówno osobisty jak i rzeczowy.

Po stwierdzeniu, że obecny sezon sprzedaży rzepaku został już zakończony, ustalono, że Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przedstawi do dnia 1 listopada b. r. postulaty kredytowe na rok przyszły.

W dziedzinie wełny krajowej należy uważać obecne stosunki kredytowe naogół za zadawalające. Pozostaje jedynie nadal otwarta sprawa udzielania kredytu lombardowego dla wełny krajowej, magazynowanej przez zarząd Międzynarodowych Targów w Poznaniu w wysokości 60% wartości towaru, co zaabsorbuje około 1 milj. zł. Pozatem specjalnej opieki kredytowej wymagają warsztaty tkackie na Wileńszczyźnie i w Małopolsce, dla których należałoby uruchomić kredyt w wysokości około 50.000 zł.

Sprawę kredytowania skór kożuchowych oraz innych skór surowych zbada dodatkowo Związek Izb i Organizacyj Rolniczych w porozumieniu z Syndykatem Skór w Poznaniu, oraz przedstawi odnośne wnioski do końca b. r. kalendarzowego.

Pozatem okazała się potrzeba uruchomienia rozwijalni krajowego jedwabiu, ponieważ istniejące urządzenia nie wystarczają już dla przerobu całości zaofiarowanego krajowego surowca. W związku z tem może okazać się potrzeba udzielenia kredytu inwestycyjnego średnio bądź długoterminowego zabezpieczonego hipotecznie.

Jedna z krajowych stacji doświadczalnych jedwabiu krajowego, zgłosiła już gotowość rozbudowy rozwijalni, pod warunkiem uzyskania kredytu inwestycyjnego długoterminowego, zabezpieczonego hipotecznie.

Postulatów kredytowych na cele obrotowe w zekresie jedwabiu krajowego nie zgłoszono.

W zakresie ziół leczniczych zapotrzebowanie na pożyczki osobiste - plantatorskie wynosi około 100.000 zł. Pożyczki takie winny być udzielane w ramach planu produkcji, zaopinjowanego przez odpowiednie władze.

Zapotrzebowanie kredytu obrotowego ze strony hurtowni zielarskich wynosi około 600.000 zł., przyczem kredyty te mogą być osobiste bądź rzeczowe w zależności od zabezpieczenia.

Ponieważ około 70% produkcji roślin lekarskich służy do wyrobu olejków aromatycznych, należy uznać za celowe również uruchomienie kredytu dla fabryk olejków. Odpowiedzialność majątkowa tych fabryk jest niska w stosunku do wartości obrotu, wobec czego wskazanem jest zastosowanie kredytów lombardowych dla gotowych olejków, których wartość może być określona przez rzeczoznawców. Zapotrzebowanie obecne na taki kredyt wynosi ca 150.000 zł.

Zmiany celne.

W związku z wydaniem nowej taryfy celnej, ukazał się szereg rozporządzeń dotyczących manipulacyj celnych, ulg celnych, zakazów przywozu oraz ceł maksymalnych.

A. Zmiana rozporządzenia o taryfie celnej.

W Dz. Ust. Nr. 79 z dn. 11. X. r. b. ukazało się rozporządzenie z dn. 10. X. 1933 r. (poz. 566) wprowadzające częściowe zmiany do art. 15 rozporządzenia z dn. 11. VI. 1920 r. o taryfie celnej.

Na podstawie tych zmian niezależnie od cła pobiera się opłatę manipulacyjną, a oprócz tej opłaty mogą być pobierane: akcydencja, osobna opłata od zaświadczeń, opłata składowa, za strzeżenie i konwojowanie towarów oraz specjalna opłata za wykonywanie czynności poza godzinami urzędowemi lub poza obrębem miejsca urzędowego.

Opłatę manipulacyjną ustala się:

1) od towarów podlegających cłu przywozowemu 10% od sumy cła (poprzednio 20%).

2) od towarów wolnych od cła przywozowego zasadniczo 30 gr od 100 kg wagi surowej. Natomiast fosforyty „inne" opłacają 2 gr. od 100 kg, a skury surowe, puch, włosie i t. p. surowe, odpadki wełniane surowe, ramja, włókno kokosowe, włókno pokrzywy, oraz drewno użytkowe — 60 gr. od 100 kg wagi surowej.

3) od towarów podlegających cłu wywozowemu — 10% od sumy cła,

4) przy obrocie uszlachetniającym i obrocie reperacyjnym 2 gr. od 100 kg.

Wolne od opłat manipulacyjnych są towary przewożone tranzytem, towary niepodlegające cłu wywozowemu, towary wolne lub zwalniane od cła przywożone drogą morską, przywożone drogą morską puch, włosie i t. p., odpadki wełniane i bawełna surowa oraz wszelkiego rodzaju wolne od cła żywe zwierzęta.

Akcydencję pobiera się przy towarach podlegających cłu w wysokości 5% od sumy cła, a przy towarach wolnych od cła — 0,5% wartości towaru.

Zaświadczenia na prawo przywozu lub wywozu towarów zakazanych do przywozu lub wywozu podlegają osobnej opłacie, która wynosi:

a) od zaświadczeń wydawanych instytucjom o charakterze dobroczynnym — 0,1% wartości kraj. towaru,

b) od zaświadczeń na przywóz wełny pranej i niepranej — 0,25% wart. kraj. towaru,

c) w innych wypadkach — 1% wart. kraj. tow.

Wartość krajową towarów określa Min. Przem i Handlu.

Od osobnej opłaty od zaświadczeń zwalnia się: zaświadczenia wydawane zakładom naukowym, państwowym urzędom i instytucjom, oraz przy przywozie drobnych przesyłek do 5 kg zawierających przedmioty nieprzeznaczone na handel.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 11. X. r. b.

Pozatem w Dz. Ust. Nr. 78 z dn. 11.X. r. b. ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 9. X. 1933 r. (poz. 554) wprowadzające częściowo zmianę ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (z dn. 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. Nr. 80 poz. 777).

Na podstawie tych zmian Rada Ministrów może, jeżeli tego wymaga położenie gospodarcze kraju, wprowadzać w drodze rozporządzeń ograniczenia przywozu, wywozu i przewozu towarów. Poza tem zezwala się Min. Skarbu w porozumieniu z Min. P. i H. oraz Min. R. i R.R. ustanawiać ulgi celne lub zwolnienia od cła dla artykułów pierwszej potrzeby, artykułów niezbędnych dla wytwórczości przemysłowej i rolnej oraz dla artykułów wszelkiego rodzaju.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 11 października 1933 r.

B. Ulgi celne.

W Dz. Ust. Nr. 78 z dn. 11 października ukazało się rozporządzenie z dn. 10. X. 1933 r. (poz. 555) wprowadzające ulgi celne m. in. na następujące towary przywożone za pozwoleniem Min. Skarbu:

Śledzie solone, o ile 10 kg zawiera nie więcej 60 sztuk, przyczem cło ulgowe wynosi 33⅓% cła autonomicznego w kolumnie I lub II taryfy celnej;

Skóry baranie wyprawy roślinnej — 15%, skóry baranie wyprawy mineralnej — 7%.

Sieci do rybołówstwa — 10%.

Niewyrabiane w kraju maszyny i aparaty, sprowadzane do celów produkcyjnych — 35%, niewyrabiane w kraju maszyny do przeróbki lnu i konopi — 10%.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 11 października 1933 r. i obowiązuje do dn. 30 kwietnia 1934 r.

Jednocześnie wydane zostało (Dz. Ust. Nr. 78 z dn. 11 paźdz. poz. 556) rozporządzenie z dn. 11. X. 1933 r. zawierające nowe przepisy o ulgach celnych na owoce południowe, towary kolonjalne i oleje roślinne.

Mianowicie przy przywozie m. in. niżej wyszczególnionych towarów sprowadzanych przez porty za pozwoleniem Min. Sk. pobiera się cło ulgowe, którego wysokość w stosunku procentowym do cła autonomicznego w kolumnie II wynosi:

Banany niedojrzałe, sprowadzane dla krajowych dojrzewalni	17%
Pomarańcze gorzkie „Grape fruits"	17%
Cytryny	50%
Daktyle	66⅞%
Rodzynki	20%
Figi suszone	30%
Oleje roślinne stałe przy 15° C oprócz osobno wymienionych o zawartości wolnych kwasów tłuszczowych 2½% i wyżej	50%

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 11 października i obowiązuje do odwołania.

Pozatem wydane zostało rozporządzenie z dn. 11. X. 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 78 z dn. 11. X. poz. 557) zawierające nowe przepisy o ulgach celnych. Mianowicie m. in. przy przywozie niżej wyszczególnionych towarów za pozwoleniem Min. Skarbu opłaca się cło ulgowe, którego wysokość w stosunku procentowym do cła autonomicznego w kolumnie II tar. cel. wynosi:

1) Grzyby jadalne osobno niewymienione suszone	17,2%
2) Jabłka przywożone luzem	6%
3) Jabłka przywożone w opakowaniach powyżej 40 kg z wyjątkiem jabłek opakowanych indywidualnie lub w oddzielnych rzędach, od 1 sierpnia do 15 listopada	6,6%
4) Jabłka w opakowaniu od 15 — 40 kg oraz we wszelkiego rodzaju opakowaniach ponad 40 kg zawierających jabłka opakowane indywidualnie lub w oddzielnych rzędach od 1 sierpnia do 31 października	21,5%
5) Jabłka w opakowaniu poniżej 15 kg od 1 sierpnia do 31 października	39,2%
6) Winogrona świeże w opakowaniu powyżej 5 kg: od 1 sierpnia do 31 sierpnia	51,22%
od 1 września do 30 listopada	27,4%
7) Orzechy włoskie w łupinach i bez łupin	50,7%
8) Skóry kozie, koźlęce i baranie wyprawy roślinnej lub mineralnej, naturalnego koloru lub kolorowe	50%

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 11 października i obowiązuje aż do odwołania.

C. Zakazy przywozu.

W Dz. Ust. Nr. 79 ukazało się rozporządzenie z dn. 11 października (poz. 561) wprowadzające następujące zakazy przywozu:

I. Przywóz m. in. następujących towarów obchodzących rolnictwo jest zabroniony na czas nieograniczony: mąka, kasze, ziemniaki świeże, jabłka świeże, gruszki świeże, śliwki świeże, wiśnie i czereśnie świeże, winogrona w opakowaniu; morele, brzoskwinie i t. d.; owoce i jagody oprócz południowych — suszone i niesuszone; jabł-

ka, śliwki i t. d. suszone (poz. 59); ananasy, banany, pomarańcze i mandarynki — świeże; daktyle, rodzynki, figi, jagody i owoce południowe, mieszanki owoców południowych; rośliny żyjące, dekoracyjne, kwiaty, bukiety; łososie żywe, świeże i t. d.; sery oprócz tworogu i sera chudego; przetwory warzywne, kompoty, powidła, marmelady, konserwy mięsne; siarczan amonu, azotan amonu; azotan sodu, saletra chilijska, azotan wapniowy, azotniak, futra.

II. Przywóz m. in. następujących towarów rolniczych jest zabroniony do dnia 30 kwietnia 1934 r.: pszenica, żyto, jęczmień, owies, gryka, tatarka, proso, kukurydza, koński ząb, zboża osobno niewymienione, groch, fasola, bób, soczewica, łubin, wyka, peuszka, seradela, bobik, strączkowe osobno niewymienione, nasiona traw, nasiona roślin pastewnych, nasiona i owoce oleiste oprócz osobno wymienianych z wyjątkiem nasion sezamowych, kopra, groch obłuszczony, krochmal ziemniaczany, mąka kukurydzowa i ryżowa, arrowroot, sago, słód, buraki, warzywa od poz. 38 do 50; chmiel,, majeranek, cebulki, kłącze, ryby żywe, świeże, nieżywe, łój obojętny, kazeina, jelita surowe; oleje: lniany, rzepakowy, konopny, makowy, oleje roślinne stałe i ciekłe, tłuszcze zwierzęce, oleje pochodzenia zwierzęcego, oleina i kwasy tłuszczowe, tłuszcze zestalone, płatki owsiane, warzywa suszone, mleko zgęszczone i sproszkowane, drożdże, otręby, makuchy, spirytus, piwo, porter, dekstryna (poz. 465), żużle Thomasa, skóry surowe, wełna (poz. 589 i 592), len, konopie, manila, sisal i t. p.

III. Przywóz m. in. wyszczególnionych towarów rolniczych pochodzących lub przychodzących z Rzeszy Niemieckiej jest zabroniony:

Ryż, chmiel, jabłka świeże, gruszki świeże, śliwki świeże, wiśnie i czeresznie świeże, owoce i jagody oprócz południowych suszone i niecukrzone, orzechy, korzenie cykorji (poz. 77), rośliny żyjące, ryby świeże w wodzie; ryby żywe, śnięte, oprócz pstrągów, łososi, turbotów, soli, jesiotrów, bieługi, sieji; słonina i sadło, szmalec, margaryna i t. p.; azotniak, skóry futrzane.

Rozporządzenie powyższe nie dotyczy towarów:

a) objętych konwencją niemiecko-polską, dotyczącą Górnego Śląska.

b) objętych umowami o małym ruchu granicznym.

c) objętych zwolnieniami od cła na mocy rozporządzenia Min. Skarbu oraz Min. Przem. i Handlu i zwolnieniami od cła, względnie cłami ulgowemi (Dz. Ust. Nr. 78 z 1933 r. poz. 555).

d) objętych przepisami o obrocie warunkowym, uszlachetniającym i reparacyjnym.

Rozporządzenie weszło w życie dn. 11 października r. b.

Powyższe zakazy pozwalają wprowadzenie kontyngentów przywozowych. Przez skontyngentowanie przywozów z jednej strony można stworzyć preferencje da krajowych surowców pochodzenia rolniczego, a następnie ułatwić pertraktacje handlowe z szeregiem państw, które wprowadziły utrudnienia importowe.

D. Cła maksymalne.

W Dz. Ust. Nr. 78 z dn. 11 października ukazało się rozporządzenie z dn. 11. X. 1933 r. (poz. 558) o częściowej zmianie rozporządzenia z dn. 25. I. 1928 r. w sprawie ceł maksymalnych.

Na podstawie powyższego rozporządzenia maksymalne stawki celne są wyższe o 200% od stawek celnych autonomicznych. Poza tem stawki celne maksymalne wynoszą przy przywozie następujących towarów zwolnionych od cła:

Garbarskiego drewna, kory, korzeni	10 zł.	od 100 kg
Skór futrzanych, fok, kretów surowych	1000 zł.	"
Skór kasztanek, tybetów, szlinksów, kóz chińskich i t. p. surowych	1000 zł.	"
Skór kotów, królików, zajęcy, oprócz strzyżonych i t. p. surowych	1000 zł.	"
Skór jagniąt — oprócz strzyżonych surowych i kwaszonych	1000 zł.	"
Skór baranów, oprócz osobno wymienionych o wadze powyżej 0,4 kg, kóz surowych również baranich kwaszonych, wskystko niestrzyżonych	1000 zł.	"
Skór futrzanych osobno niewymienionych surowych	1000 zł.	"
surowe	1000 zł.	"

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dn. 11. X. 1933 r.

Prowincjonalne komisje notowań Giełdy Mięsnej w Warszawie.

Oddawna projektowane powołanie do życia komisyj notowań w prowincjonalnych ośrodkach obrotu zwierzętami żywemi wchodzi w stadjum realizacji. Powstały lokalne komitety organizacyjne zarówno w miastach wojewódzkich jak i powiatowych, przyczem sprawa powołania do życia komisyj notowań spotkała się z jaknajbardziej przychylnem stanowiskiem miejscowych ugrupowań gospodarczych. Prowincjonalne komisje są organizowane na podstawie regulaminu uchwalonego na początku r. b. przez Radę Giełdy Mięsnej w Warszawie, a następnie zatwierdzonego przez Min. Przem. i Handlu.

W myśl tego regulaminu prowincjonalne komisje notowań są organami Giełdy Mięsnej w Warszawie, powołanemi przez Radę Giełdy w celu notowania cen artykułów dopuszczonych do obrotów i notowań na Giełdzie Mięsnej w Warszawie w miejscowościach znajdujących się poza obrębem Warszawy i objętych na mocy uchwał Rady Giełdy działaniem Giełdy Mięsnej w Warszawie.

W skład prowincjonalnej Komisji Notowań wchodzą jako członkowie przedstawiciele:

1) rolników - producentów i organizacyj społeczno-rolniczych,

2) konsumentów (delegowani przez władzę komunalną),

3) kupiectwa mięsnego,

4) rzemiosła i przemysłu mięsnego.

W skład trzeciej grupy wchodzą reprezentanci: a) skupu zawodowego oraz b) spółdzielni roniczo-handlowych.

Przewodniczącego komisji i jego zastępcę wybierają z pośród siebie członkowie komisji zwykłą większością głosów.

Do zakresu działania omawianych komisyj należy:

1) ustalanie cen i charakteryzowanie przebiegu miejscowego targu oraz przekazywanie tych danych do Giełdy Mięsnej w Warszawie.

2) ogłaszanie na miejscowych targowiskach urzędowej ceduły Giełdy Mięsnej w Warszawie.

Ustalone przez Komisję Notowań ceny winny obejmować najwyższą i najniższą cenę rzeczywiście uzyskaną w tranzakcjach na miejscowych targowiskach za 100 kg żywca, ewent. za 1 kg artykułów dopuszczonych do notowań, stosownie do rodzaju i gatunku towaru według nomenklatury giełdowej i warunków giełdowych.

Kontyngenty wywozowe do Francji.

Na IV kwartał b. r. władze francuskie ustaliły następujące kontyngenty importowe dla Polski:

Konie 600 sztuk, barany — 1200 sztuk, nierogacizna 240 q przy imporcie do Francji oraz 900 q dla Zagłębia Saary, baranina — 740 q, jaja 2.470 q, masło 1.530 q, jęczmień 27.600 q. Podkreślić należy zmniejszenie kontyngentu w stosunku do poprzedniego kwartału na konie (o 200 sztuk), baraninę (prawie o 50%), na trzodę do Zagłębia Saary (o 300 q), żywe barany (o 300 sztuk).

Pogłębienie wewnętrznego rynku dla krajowych roślinnych surowców włókienniczych.

Krajowe roślinne surowce włókiennicze, t. j. włókno lnu i konopi, należą do surowców, których produkcja i zbyt wchodzą w zakres specjalnej opieki państwa. Fakt ten jest zrozumiały wobec tego, że import surowców włókienniczych, zresztą bardzo znacznej wartości, pochodzi z Ameryki, Afryki i Azji, z któremi mamy bilans handlowy wysoce ujemny, z drugiej zaś strony wytwórczość surowców tych w kraju zatrudnia znaczny odsetek ludności rolniczej województw wschodnich i stanowi poniekąd o stopie życiowej tej ludności.

Opieka państwa nad wywozem tej gałęzi wytwórczości ma, jak wiadomo, nastawienie wszechstronnego działania, aczkolwiek dotychczasową akcję w tym zakresie należy uważać narazie tylko za rozpoczętą. Akcja ta w dziedzinie polityki gospodarczej polega na pełnej ochronie celnej przed przywozem zagranicznego lnu i konopi, oraz na skontyngenowaniu przywozu artykułów zastępczych t.j. manilli, sisalu i juty, następnie na obniżeniu taryf przewozowych w obrocie wewnętrznym i eksportowych, na ustanowieniu zwrotów ceł i zapoczątkowaniu akcji kredytowej. Szczegóły wymienionych ogniw opieki Państwa nad rozwojem produkcji włókien polskich są naogół znane. Pozatem jednak w roku ubiegłym i bieżącym zapoczątkowano niezmiernie doniosłą akcję pogłębienia krajowego rynku dla tych włókien, w drodze zastępowania wyrobów bawełnianych i jutowych przez krajowe z włókien lnu i konopi przy wielkich dostawach publicznych oraz niektórych dostawach dla krajowego przemysłu. Na około 20 miljonów złotych, przewidzianych dla ogółu dostaw włókienniczych w bieżącym roku budżetowym, przeznaczono już około 13,5 miljonów na zakup włókna i tkanin krajowych. Akcja ta oczywiście będzie kontynuowana w latach przyszłych. Pozatem największą pozycję na nowym „uprzywilejowanym" rynku zbytu krajowych włókien zajmuje przerób na worki dla celów przemysłowych. Ważność tej pozycji polega również i na tem, że dają one możność odpowiedniego spieniężenia i zużytkowania odpadków gorszych gatunków lnu i konopi. Źródła zapotrzebowania na worki lniane i konopne w bieżącym roku przedstawiają się następująco:

Przemysł cukrowniczy na zbliżającą się kampanję zamówił około 160.000 worków lnianych tytułem próby. Dotychczasowe próby czynione w małym zakresie wydały rezultaty pomyślne; nie można jeszcze z całą pewnością skonstatować, jak się będzie przechowywał cukier w workach lnianych pod względem hygroskopijności, stopnia przesiewu oraz wytrzymałości przy przechowaniu cukru, złożonego w workach w większej masie. Zamówione przez cukrownie 160.000 worków będzie rozesłane w zbliżającej się kampanji 60 cukrowniom i po ukończeniu kampanji w styczniu 1934 r. zebrane będą informacje o zachowaniu się tych worków. Na podstawie zebranego doświadczenia i ewentualnego stwierdzenia braków na początku przyszłego roku będą poczynione dalsze zamówienia ze wskazaniem, jakie braki posiadały dostarczone worki, aby ominąć je przy wykonaniu dalszych zamówień.

Przemysł cukrowniczy nie zamierza na wzór Monopolu Solnego poddawać worki praniu, a więc stosować je będzie jednorazowo. Ma to ten dobry skutek, iż poczynione będą zamówienia rok rocznie na całą potrzebną cukrownictwu ilość worków (oprócz eksportu), o ile ostateczne rezultaty z workami zamówionemi w roku bieżącym okażą się pomyślne. Dla cukrownictwa będą użyte worki czysto lniane z ominięciem domieszki juty.

Zapotrzebowanie przemysłu cukrowego na worki wynosi około 3 — 3,5 miljona worków rocznie na rynek wewnętrzny. Stosowanie worków lnianych do opakowania cukru, przeznaczonego na eksport, może być przedmiotem dalszych rozważań po przeprowadzeniu prób w kraju nad stosowaniem worków lnianych do cukru na wewnętrzne potrzeby.

Co do worków używanych do nawozów sztucznych, należy stwierdzić, że wobec niskiej wartości soli potasowych według świadczeń przemysłu, nie kalkuluje się żadne opakowanie. Opakowanie w worki jutowe stanowi bowiem 60% wartości towaru. Wobec powyższego sole potasowe w przeważającej ilości są transportowane luzem. Jednak wobec fałszowań wysyłanych luzem soli potasowych, — zainteresowany przemysł pragnie opakowywać sole w worki jaknajtańsze. Są czynione próby stosowania worków papierowych; innych przeszkód, poza wyższą ceną worków lnianych w stosunku do jutowych niema przy opakowywaniu soli potasowych w worki lniane.

Z worków dla nawozów azotowych tylko niewielka ilość — około 50.000 sztuk rocznie — może być dla jednego rodzaju tych nawozów do opakowania powtórnie zużyta, ogromna zaś ilość worków dla innych rodzajów nawozów z powodów hygroskopijności musi być podklejana papierem i powtórne użycie ich jest już niemożliwe.

Sprawa worków dla wszystkich innych nawozów sztucznych przedstawia się rozmaicie. Nawozy często niszczą tkaninę (np. tomasówka) — przeto nadają się tylko do jednorazowego opakowania. Cena worków odgrywa b. wielką rolę, tak że rolnicy zamawiają często na-

wozy sztuczne bez opakowania. Materjał użyty do wyrobu tych worków żadnej nie odgrywa roli. Równie dobrze może być użyty len, konopie, jak i juta lub też mieszanina tych surowców. Jedynym warunkiem jest taniość worka. Dla celów nawozowych przemysł jutowy bada obecnie dwa nowe typy worków mieszanych, a mianowicie z 50% oraz 25% domieszką lnu, przemysł lniany zaś typy worka czysto lnianego, najtaniej skalkulowanego.

Wreszcie worki w przemyśle młynarskim mają zastosowanie dla wewnętrznej manipulacji w młynach oraz dla opakowania mąki. Technicznych przeszkód do stosowania worków lnianych w młynarstwie zamiast jutowych prawie niema. Ujemną stroną worków lnianych są paździerze, lecz ilość ich można będzie zredukować do minimum. Jedyna trudność zastąpienia w młynarstwie worka jutowego workiem lnianym — to wyższa cena worka lnianego. Przemysł lniany i jutowy opracują typy worków lnianych ew. konopnych i mieszanych, odpowiednich do użytku przemysłu młynarskiego i wykalkulują w najbliższym czasie najniższe ceny. Ogólne zapotrzebowanie na worki przemysłu młynarskiego tak na wewnętrzny rynek jak i na eksport w r. 1932 wynosiło około 3 miljonów sztuk.

Poza opakowaniem workowem istnieją możliwości wprowadzenia lnu do innych jeszcze opakowań tkaninowych. I tak bekony są opakowywane lecz tylko na eksport. Niema żadnych technicznych przeszkód opakowywania ich w tkaniny lniane, jedynie tylko wyższa cena opakowań lnianych stoi na przeszkadzie stosowania do opakowań bekonów tkanin lnianych.

Na powtórne użycie tkanin lnianych do opakowania bekonów jakoby nie chce się zgodzić Anglja ze względów higjenicznych. Narazie trudności te w zakresie zamiany opakowań jutowych na lniane w bekoniarstwie nie zostały usunięte, tem nie mniej sprawa tej zamiany jest dalej otwarta.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Przepisy o 6% pożyczce wewnętrznej uzupełnia rozp. Min. Sk. z dn. 2. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 545).

Konwencję handlową między Polską a Czechosłowacją wypowiada oświadczenie rządowe z dn. 16. IX. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 550).

Postępowanie celne reguluje rozp. Min. Sk. z dn. 4. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 552).

Emisję biletów skarbowych serji III normuje rozp. Min. Sk. z dn. 7. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 553).

Ustawę o uregulowaniu stosunków celnych zmienia rozp. Prezydenta z dn. 9. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 554).

Ulgi celne zawierają rozp. Min. Sk, Prz. i H., oraz Roln. i R. R. z dn. 11. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 555 — 7).

Przepisy w sprawie ceł maksymalnych zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H. oraz Roln. i R. R. z dn. 11. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 558),

Mienie b. rosyjskich państwowych banków ziemskich: Szlacheckiego i Włościańskiego przeznacza na rzecz części kredytowej funduszu obrotowego reformy rolnej rozp. Prezydenta z dn. 9. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 559).

Ustawę o ubezpieczeniach społecznych wprowadza w życie rozp. Rady Min. z dn. 29. IX. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 560).

Zakaz przywozu niektórych towarów wprowadza rozp. Rady Min. z dn. 11. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79. poz. 561).

Zwrot ceł przy wywozie niektórych towarów nakazuje rozp. Min. Sk., Prz. i H., oraz Roln. i R. R. z dn. 7. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 563).

Przepisy o zwrocie ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu zmienia rozp. Min. Sk., Pr. i H. oraz Roln. i R. R. z dn. 7. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 564).

Taryfę celną zmienia rozp. Min. Sk., Prz. i H. oraz Roln. i R. R. z dn. 10. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 565).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

BELGJA.

Skontyngentowanie przywozu zboża.

W Monitorze z dnia 11 października b. r. ukazał się dekret w sprawie skontyngentowania przywozu zboża do Belgji.

Powyższy dekret, wydany na podstawie ustawy z dnia 30 czerwca 1931 r., dotyczącej importu, eksportu i tranzytu towarów, przewiduje, że przywóz zbóż wszelkiego rodzaju oraz ich produktów powinien odbywać się na zasadzie specjalnego zezwolenia, wydanego przez Ministra Rolnictwa.

NIEMCY.

Przymus używania krochmalu ziemniaczanego i mleka chudego przy wypieku chleba i innych wyrobów piekarskich.

W „Reichsgesetzblatt" Nr. 98, została ogłoszona ustawa z dnia 12 września b. r. i przepisy wykonawcze z dnia 19 września b. r., dotyczące przymusu używania w produkcji piekarskiej mąki ziemniaczanej i mleka chudego. Ustawa ta ma formę prawną rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z mocą ustawy i jest trzecim z rzędu rozporządzeniem w tej sprawie. Dwa poprzednie rozporządzenia, odnosiły się kolejno do dwu lat ubiegłych; wobec tego, obecne rozporządzenie traktować należy, właściwie mówiąc, jako przedłużenie jeszcze na jeden okres roczny zarządzeń, które stosowano poprzednio. Jeżeli jednak przedłużeniu temu nadana została forma nowej ustawy, to uzasadnione to jest koniecznością wprowadzenia pewnych zmian i uzupełnień w praktyce dotychczas stosowanej. Wśród tych zmian i uzupełnień, wprowadzonych przez ustawę tegoroczną, zasługuje na specjalną uwagę rozszerzenie przymusu domieszek do mąki, poza dotychczasową mąką kartoflaną, jeszcze i na chude mleko.

Ustawa tegoroczna przewiduje, że w okresach miesięcznych bieżącego roku gospodarczego (do dnia 15 października 1934 r.) każde przedsiębiorstwo, wytwarzające artykuły spożywcze z pszenicy, winno zużyć na cele swej produkcji taką ilość mąki ziemniaczanej, któraby odpowiadała 4% ilości zużytej w tym przedsiębiorstwie w każdym okresie miesięcznym pszenicy.

Przewidziane jest przytem, że użyta do celów piekarskich mąka ziemniaczana zawierać winna domieszkę sproszkowanego mleka chudego w wysokości 10% wagi ogólnej.

W celu umożliwienia kontroli nad wykonywaniem rozporządzenia ustawa nakłada na przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego, których dotyczy przymus nabywania krochmalu i mleka chudego obowiązek spożądzania wykazów nabytych ilości wymienionych artykułów w terminach w ustawie ustalonych.

Władze administracyjne mają prawo w wypadkach indywidualnych zastępować przymus stosowania do wypieku mąki ziemniaczanej przez przymus stosowania sproszkowanego mleka chudego. Minister Aprowizacji i Rolnictwa upoważniony jest do ustalania cen ustawowych na ziemniaki dostarczane fabrykom krochmalu przez producentów lub za pośrednictwem kupców.

Przepisy wykonawcze do ustawy omawianej mają na celu przedewszystkiem zapobieżenie wprowadzeniu w obrót innych ziemniaków, poza temi, które rzeczywiście sprzedane zostały dla celów przetwórstwa krochmalnianego po cenach przymusowych.

W szczególności przepisy te zabraniają krochmalniom zawierania z dostawcami ziemniaków takich umów, które uzależniałyby zakup ziemniaków dostarczonych dla przeróbki na krochmal od dostarczenia ziemniaków na inne cele lub też dostarczania innych artvkułów rolnych.

Po wprowadzeniu cen stabilizowanych na zboże.

Pomimo tego, że śmiały eksperyment niemiecki w zakresie zapewnienia producentom rolnym „słusznych" cen na zboże (odnośna ustawa z dn. 16 września b. r. omówiona została w Nr. 20 „Rolnika-Ekonomisty") jest jeszcze bardzo świeżej daty, prasa niemiecka usiłuje już teraz sporządzić jakiś bilans niespełna miesięcznego działania systemu ustawowych cen na zboże i wynaleźć w praktycznem zastosowaniu systemu jaknajwięcej cech dodatnich. Już sam niezwykły pośpiech w rozważaniu sprawy, która jeszcze nie miała możności dojrzeć do wysnuwania wniosków na podstawie analizy okresu praktycznego stosowania nowych przepisów, świadczy dobitnie o wadze, przywiązywanej do powodzenia całego eksperymentu i zarazem o wątpliwościach, jakie eksperyment ten musiał nasunąć.

Pomimo usiłowań przedstawienia sprawy w jaknajlepszem świetle wyraźnie daje się wyczuć troska o zbyt wielkie trudności, jakie spiętrzyły się przed nowym projektem. Trudność zasadnicza polega na ogólnem dążeniu do obejścia cen ustawowych przez kupujących i słaby opór stawiany przez sprzedających. Przy nadmiernej podaży, powodującej derutę cen t. z. wonych, przy braku ustawowego przymusu kupowania zboża zaofiarowanego, — jasnem się staje, że producent chętnie idzie na rękę wszelkim usiłowaniom kupującego, zmierzającym do obejścia ustawy i zawarcia tranzakcji podług ceny „wolnej", byleby nie pozostać bez gotówki i z towarem, na który niema popytu.

A sposobów obejścia ceny ustawowej nasunęło się sporo już w pierwszym miesiącu praktyki cen ustabilizowanych.

A więc przedewszystkiem nieścisła kalkulacja frachtów od stacji załadowania do ośrodka konsumcyjnego, co szczególnie łatwo daje się przeprowadzić przy transpartach rzecznych i przewozach z pominięciem komunikacji kolejowej.

Następnie ustawa z dn. 16 września dotyczy wyraźnie i wyłącznie tylko zboża ze zbiorów r. b., daje to znów sposobność do tranzakcyj po cenach niższych od minimalnych na zboże, pochodzące rzekomo ze zbiorów zeszłorocznych.

Z kolei ustawa przywiązuje cenę minimalną do określonego „standartowego" gatunku zboża. I ten punkt ustawy również umożliwia obniżenie ceny minimalnej przez obniżenie standartu.

Analogicznie również wykorzystuje praktyka, dopuszczoną przez ustawę zniżkę cen przy konieczności przejściowego magazynowania, powtórnych przeładunków i t.d. Wobec tych wszystkich trudności w narzuceniu życiu gospodarczemu ceny ustawowej nie powinno wywoływać zdziwienia, że prasa konstatuje „narazie" skromny bardzo zasięg wpływu ceny ustawowej, ograniczając go do rejonów, bezpośrednio okalających większe ośrodki konsumcji, gdzie zawierane były tranzakcje doraźne, mające na celu pokrycie niezbędnych, bieżących potrzeb ośrodka konsumcyjnego i gdzie istnieje większa łatwość skontrolowania cen, na których oparte zostały tranzakcje.

Pozatem prasa niemiecka utyskuję nad kryzysem młynarstwa, co nie pozwala młynom przyjść z należytą pomocą w sytuacji rynku zbożowego i zwiększyć popyt na zboże w stopniu, który mógłby być odczuty przez producentów, jako objaw pomyślny. Składy młynów są przepełnione tak, że dla nowych zakupów poprostu nie starcza już miejsca.

Omówione tu głosy prasy niemieckiej świadczą o tem, że narazie przynajmniej nowe metody nie przyniosły rolnikom niemieckim spodziewanej ulgi, a że w stosowaniu praktycznem tych metod ujawniły się trudności, które bodaj nie były brane pod uwagę przez autorów nowych pomysłów.

WĘGRY.

Syndykat eksporterów ziemniaków.

W pierwszych dniach października r. b. odbyła się w Ministerstwie Ronictwa konferencja z udziałem eksporterów ziemniaka, na której uchwalono zorganizować Syndykat Eksporterów Ziemniaków. Członkami Syndykatu będą wszyscy ci eksporterzy, którzy brali czynny udział w wywozie ziemniaków w roku ubiegłym. Każdy z członków otrzyma kontyngent odpowiadający jego eksportowi w roku ubiegłym,

Celem Syndykatu jest osiągnięcie, przez odpowiednią organizację podaży, możliwie jaknajlepszych cen oraz uniemożliwienie obniżenia tychże cen na rynkach zagranicznych. Syndykat będzie pozatem dbać o to, aby zagranicę były wywożone jedynie ziemniaki pierwszorzędnej jakości. Zadaniem Syndykatu ma być również dążenie do zapewnienia lepszych cen producentom.

STATYSTYKA

Ceny ważniejszych produktów rolniczych w złotych za 100 kg. w Polsce

ROK I MIESIĄC	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki fabryczne ceny płacone producentom w/g G. U. S.	Koniczyna czerw.	Seradela	Wyka	Łubin żółty	Groch „Victoria"	Rzepak	Bydło rogate za 100 kg ż. wagi	Cielęta za 100 kg ż. wagi	Trzoda chlewna za 100 kg ż. wagi	Owce za 100 kg ż. wagi	Mleko za 100 litr.	Masło za 1 kg	Jaja za 1 kg
	Ceny w/g giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie					Ceny nasion w/g cenników firm nasiennych						Ceny na targu w Poznaniu				w/g cenników komisji nabiał. w Warszawie		
1926/27 od 1/VIII do 30/VII	53,23	41,87	38,98	35,92	7.58							128,91	143,95	213,24	118,47	38,42	6,27	3,09
1927/28 „ „ „ „	53,76	43,77	44,75	41,49	7,14	262,91	23,83	36,25	22,61	76,81	68,24	143,89	157.20	202,86	130,02	38,75	6,29	3,33
1928/29 „ „ „ „	47,79	34,54	36,52	34,99	6,71	209,61	48,68	41,68	29,59	68,25	76,85	142,40	159,59	209,23	130,24	41,67	6,68	3,63
1929/30 „ „ „ „	40,69	21,97	26,72	21,50	3,72	142,43	23,93	30,72	26,99	46,19	72,63	122,30	160,91	222,77	127,92	34,79	6,70	3,01
1930/31 „ „ „ „	29,31	21,82	25,61	24,49	5,87	263,41	67,19	33,38	30,99	32,91	42,87	90,89	108,05	131,96	116,82	28,75	4,77	2,70
1931/32 „ „ „ „	26,98	25,09	24,59	23,70	3,70	199,88	24,34	22,67	18,96	27,52	31,27	58,55	68,10	109,18	64,90	22,63	3,77	1,79
1932 sierpień	25,56	16,40	17,92	17,89	3,43	148,00	19,40	18,80	15,50	26,00	30,00	51,80	74,58	99,30	61,57	18,00	3,23	1,28
wrzesień	27,98	16,52	18,44	16,25	2,90	147,50	19,00	18,00	15,50	26,00	33,75	53,81	81,50	103,88	59,75	22,00	3,37	1,44
październik	26,38	16,37	18,00	17,11	2,51	126,88	14,75	17,25	12,88	24.62	27,63	49,02	73,12	99,63	56,63	20,00	3,79	1,70
listopad	26,59	15,88	17,15	16,18	2,58	135,00	14,00	15,50	11,00	23,00	38.00	45,18	56,85	96,10	57,00	23,00	3,86	2,19
grudzień	25,28	15,10	16,09	14,93	2,58	116,88	11,75	13,75	10,25	23,00	38,00	39,80	53,00	89,69	54,75	18,00	3,47	2,39
1933 styczeń	26,66	15,69	16,32	15,23	2,61	115.00	10,13	12,00	10,00	23,00	38,00	38,60	51,35	90.15	44,57	18,00	2,70	2,16
luty	31,46	18,18	17,04	15,95	2,69	92,50	11,38	13,13	10,00	23,50	38,00	39,37	56,88	91,94	54,60	15,00	2,79	2,12
marzec	36,60	20,10	17,46	16,72	2,84	100,00	11,33	13,33	9,00	27,67	38,00	45,43	54,56	98.31	47,42	15,00	3,57	1,27
kwiecień	37,99	20,06	16,66	15,68	2,68	91,88	9,63	11,63	9,25	26,00	38,00	48.39	61,69	97,44	57,00	18,00	3,98	1,07
maj	38,40	19,71	15,88	14,82	2,56	85,00	8,50	11,00	8,10	24,50	38,00	48,64	57,55	91,05	57,60	18,00	3,03	1,03
czerwiec	36,99	19,02	—	15,59	3,27	87,50	8,50	11,00	7,50	24,50	38,00	47,66	57,88	86,94	58,00	15,00	2,37	0,99
lipiec	39,62	21,43	—	18,63	3,96	90,00	8,50	11,00	8,50	24,50	34,00	47,81	53,25	85,19	61,38	17,00	2,56	0,98
1932/33 od 1/VIII do 30/VIII	31,63	17,87	17;10	16,17	2,88	111,35	12,24	13,87	10,62	24,69	36,62	46,29	61,02	94,64	55,85	18.00	3,23	1,55
1933 sierpień	20,33	15,15	—	14,33	3,34	98,75	8,50	13,00	8,50	22.38	35.88	51,21	70,80	95,80	62,75	18.00	3,25	1,03
wrzesień	21,97	14,38	15,75	14,29	2,84	130,00	9,50	13,00	8,50	21.38	36,50	54,64	78,88	101,31	64,50	16.00	3,21	1,28

Wskaźniki cen

ROK I MIESIĄC	Ceny hurtowe ogółem	Astykuły rolne	Artykuły przemysł.	Koszty utrzym, w Waszawie: Ogółem	Koszty utrzym, w Waszawie: Żywn.	Artykuły sprzedawane bezpośrednio przez rolników: Ogółem	Ziemiopłody	Zwierzęta rzeźne	Nabiał	Drewno surowe	Artykuły nabywane przez rolników: Ogółem	Nawozy sztuczne	Wyroby gotowe dla prod. roln.	Surowce i półfabrykaty przemysłowe: Ogółem	Uzależnione od zagranicy	Skartelizowane	Pozostałe
	przy podstawie r. 1927 = 100,0					przy podstawie r. 1928 = 100,0											
	wg. Głównego Urzęgu Statystycznego					wg. Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen											
1927	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	103,9	101,6	112,9	94,1	76,6	—	101,1	—	91,9	95,0	95,3	88,6
1928	101,0	97,2	104,2	100,5	98,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1929	95,7	85,7	103,3	101,9	95,1	89,5	75,5	105,5	98,0	93,8	101,1	102,7	103,6	96,3	93,3	107,7	93,6
1930	82.3	68,5	94,0	94,9	82,0	67,6	50,0	86,9	79,4	71,9	98,6	100,0	107,0	86,1	68,6	108,9	81,0
1931	70,5	59,7	79,4	86,3	72,4	59,5	57.7	56,7	70,1	49,5	90,7	96,2	101,9	72,8	50,9	107,8	63,7
1932	61,6	52,0	69,7	78,6	63,9	48,9	49,9	43,8	55,0	38,3	81,4	85,6	89,7	63,9	41,6	104,5	52,5
1933 styczeń	56,3	46,2	64,7	72,6	56,3	39,9	38,1	37,2	49,3	37,7	75,3	86,2	86,7	61,0	41,4	102,6	48,5
luty	57,9	50,0	64,0	72,9	57,4	43.6	44,2	40,9	46,6	37,1	74,6	86,9	85,3	60,5	41,1	101,3	48,3
marzec	57,9	50,7	63,2	73,4	58,8	44,8	45,6	43,5	44,7	36,7	73,5	86,6	85,2	58,5	41,8	93,6	48,4
kwiecień	57,6	50,5	63.0	73,4	59,2	45,3	45,8	45,0	44,8	36,2	73,2	86,6	85,1	58,0	42,0	93,6	47,9
maj	56,8	49,0	63,0	72,8	58,8	44,7	46,3	43,4	43,0	35,3	72,9	83,6	85,1	58,3	46,7	93,3	47,5
czerwiec	58,2	50,7	64,1	72,2	58,3	44,9	49,6	41,1	39,4	35,2	73,2	81,3	85,1	58,9	46,5	93,3	48,4
lipiec	58,2	50,4	64.5	72,7	59,2	46,7	50,2	41,4	46,7	35,7	73,1	80,4	85,1	59,7	47,1	93,2	49,7
sierpień	53.9	42,8	63,6	69,2	54,2	39,9	35 0	44,1	45,6	36,4	73.2	81,3	85,5	58,8	44,3	93,1	48,8
wrzesień	54.9a	45,0	63,3	70,0	54,9												

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za lipiec 1931, 1932 i 1933 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1931	21.375	—	1.580	245	—	86	—	15
1932	12.057	—	87	98	—	213	—	—
1933	7.716	—	15	85	—	60	—	29
Żyto.								
1931	27.114	—	742	1.277	—	630	15	15
1932	19.300	—	439	135	—	52	—	30
1933	23.381	—	423	1.060	—	830	—	470
Owies.								
1931	4.154	—	61	111	—	11	—	15
1932	3.965	—	72	280	—	—	—	—
1933	446	—	277	268	—	28	—	158
Jęczmień.								
1931	1.835	—	245	24	—	179	—	—
1932	3.444	—	1.891	45	—	87	—	5
1933	2.597	—	2.191	31	—	145	—	168
Mąka zbożowa.								
1931	42.399	—	188	650	—	145	—	212
1932	37.063	—	761	45	—	6	—	549
1933	34.026	—	693	75	—	86	1	137
Otręby.								
1931	12.281	—	121	1.713	—	28	61	1.721
1932	8.503	—	460	789	—	5	77	1.000
1933	8.652	15	125	—	—	—	—	1.899
Ziemniaki świeże.								
1931	13.752	45	907	20	—	—	—	628
1932	11.835	30	235	58	—	37	—	142
1933	9.470	30	340	5	—	61	—	2.930
Bydło rosłe.								
1931	9.447	—	239	134	—	—	—	890
1932	6.436	—	163	—	—	—	1	—
1933	6.814	—	60	36	—	—	—	73
Trzoda chlewna.								
1931	8.304	—	429	3.212	—	—	—	634
1932	6.848	—	368	1.202	—	—	—	—
1933	5.919	—	160	841	—	—	—	150
Drzewo nieobrobione.								
1931	62.179	45	5.343	5.631	—	95	64	1.918
1932	49.776	54	3.046	4.478	—	62	—	1.108
1933	51.358	15	7.642	12.001	—	36	1	163
Drzewo obrobione.								
1931	88.872	1.362	57.204	24.882	27	871	1.154	25.467
1932	77.551	7.724	38.324	7.367	—	54	228	25.123
1933	81.653	25.054	85.372	10.368	15	37	716	28.060